

Marek Daniel KOWALSKI
Uniwersytet Jagielloński

Uwagi o *Bullarium Poloniae* Spojrzenie na koncepcję edycji i wykonanie

Źródła wytworzone przez Stolicę Apostolską należą niewątpliwie do najważniejszych i najczęściej wykorzystywanych w polskiej mediewistyce, a w przypadku Polski ich wartość podnosi jeszcze fakt względnego ubóstwa źródeł wytworzonych w kraju. Trudno dziś wyobrazić sobie prace z historii Kościoła, prozopografii, biografistyki i z innych dziedzin, bez wykorzystania tej kategorii materiału. Historycy polscy dysponują kilkoma seriami wydawnictw źródłowych, zawierającymi materiały proveniencji papieskiej. Niejednokrotnie wydawane dokumenty powtarzają się w różnych edycjach, różnią się też sposobem publikacji. Można mieć również pewne trudności ze zorientowaniem się, jak duża i która część źródeł papieskich została już wydana, a czego można jeszcze oczekiwać w niewydanym dotąd zasobie¹.

Najważniejszym i najczęściej cytowanym polskim wydawnictwem tego typu jest *Bullarium Poloniae*, które w znacznym stopniu wyparło z użycia starsze edycje. Nie doczekało się ono dotąd gruntownego omówienia. Dość liczne recenzje w periodykach zagranicznych to jedynie krótkie noty (ok. 1 strony), najczęściej odnoszące się do tomów 1–2². Aby pokazać pełny obraz BP, najpierw krótko przedstawię procedury kurialne, ukazując drogę dokumentu przez urzędy Stolicy Apostolskiej, charakteryzując w ten sposób zasób Archiwum Watykańskiego³. Pozwoli to zrozumieć, jaką częścią materiału archiwalnego dysponują historycy posługujący się polskimi edycjami źródłowymi. W dalszej kolejności, na tle zagranicznych i polskich wydawnictw źródeł papieskich, szczegółowo omówię BP, oceniając je zarówno pod kątem koncepcji, jak i wykonania.

Na początku warto zwrócić uwagę na fakt, że ASV zawiera głównie akta nowożytne. Część średniowieczna jest tylko relatywnie małym fragmentem, choć i tak ogromnym (ok. 1500 samych tomów regestrów). Akta średniowieczne to przede wszystkim archiwum urzędu, załatwiającego sprawy

¹ Poniżej stosowane będą następujące skróty: ASV — Archivum Secretum Vaticanum; RLat — Registra Lateranensia; RVat — Registra Vaticana; RS — Registra Supplicationum; RAven — Registra Avenionensia; BP — *Bullarium Poloniae*, ed. I. Sułkowska-Kuraś et S. Kuraś, t. 1–7, Romae–Lublina 1982–2006; Theiner — *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae...*, ed. A. Theiner, t. 1–2, Romae 1860–1861; RG — *Repertorium Germanicum. Verzeichnis der in den päpstlichen Registern und Kameralakten vorkommenden Personen, Kirchen und Orte des Deutschen Reiches, seiner Diözesen und Territorien vom Beginn des Schismas bis zur Reformation*, hrsg. vom Deutschen Historischen Institut in Rom, Band 1–9, Tübingen, 1917–2000; MVBoh — *Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia*, t. 1–7 et tomus prodromus, Pragae 1903–2003.

² Uwagi krytyczne zawierała tylko recenzja pióra P. Rabikauskasa w: „Archivum Historiae Pontificiae”, 21, 1983, s. 304–310. Na gruncie polskim wyjątkiem jest recenzja z BP 3 autorstwa A. Radzimińskiego, w której zwrócił on uwagę na niepokojące (ale pojedyncze) błędy, zob. Kwart. Hist. 98, 1991, nr 4, s. 127.

³ Należy pamiętać, że zbiory ASV uległy częściowemu rozproszeniu i obecnie akta watykańskie znajdują się m.in. w Archiwio di Stato w Rzymie, w Paryżu, Florencji, Dublinie, Wiedniu, Prato i in. Mówiąc o archiwum papieskim zwykle uwzględnia się również te rozproszone archiwalia.

administracyjne, udzielającego łask duchowych, nadań beneficjów itp., a nie archiwum polityczne głowy Kościoła. Do spraw wielkiej polityki historyk znajdzie tam niewiele materiału⁴.

Procedury kurialne

Najstarszą grupę źródeł proveniencji papieskiej tworzą dokumenty papieskie, czyli bulle. Uważa się, że dokumenty opuszczające kancelarię apostolską były wpisywane do ksiąg (registrów) już w IV w., ale bulle sprzed roku 1198 zachowały się tylko w archiwach odbiorców⁵. Cezurą jest początek pontyfikatu Innocentego III, od którego zaczyna się ciągła seria registrów kancelarii papieskiej (zespoły: RVat, RAv, RLat), dochodząca aż do XIX wieku.

W roku 1265 bullą *Licet ecclesiarum* papież Klemens IV przyznał sobie prawo obsadzania wszystkich beneficjów w Kościele. Jego myśl podjęli w XIV stuleciu i nadali jej praktyczny wymiar papież awiniońscy, którzy stworzyli rozbudowany system fiskalny. Sformułowali oni szereg zasad określających, w jakich przypadkach prawo kollacji beneficjów należy do Stolicy Apostolskiej (system tzw. rezerwacji papieskich), nakładając jednocześnie na obdarowanych prowizją obowiązkowe opłaty. Oprócz tego obciążali cały kler świadczeniami powszechnymi (dziesięcina papieska). W celu egzekucji tych świadczeń stworzony został potężny i sprawny aparat biurokratyczny. W związku z tym, od XIV w. niepomniernie zwiększyła się liczba próśb (suplik) kierowanych do Kurii oraz dokumentów opuszczających papieską kancelarię.

Duchowni z całej Europy zwracali się do stolicy Piotrowej z prośbami o różne łaski, przede wszystkim o prowizje na beneficja niższe. W tej najliczniejszej grupie spraw, tok postępowania wyglądał następująco. Petent najpierw musiał zadbać o złożenie stosownej supliki, którą spisywał wynajęty prokurator działający przy Kurii. W suplice podawano imię i nazwisko proszącego, posiadane święcenia, nazwę i taksę (szacunkowe roczne dochody) beneficjum, o które prosił petent, a następnie podawano dodatkowe fakty mogące mieć wpływ na decyzję papieską, np. informacje o pozostawaniu proszącego na służbie monarchy, o związkach z papieżem lub hierarchami Kościoła itd. Zawsze informowano o innych posiadanych beneficjach, określając ich charakter (*compatibile* lub *incompatibile* itp.) i taksy, informowano też o ewentualnych przeszkodach kanonicznych do objęcia beneficjum i zamieszczano prośbę o stosowną dyspensę. Następnie suplika była przedstawiana papieżowi, który akceptował prośbę pisząc pod supliką *Fiat* i tzw. literę pontyfikatu. Oczywiście papież mógł nie zgodzić się na prośbę petenta (wtedy suplika stawała się bezwartościowym świstkiem papieru i była niszczone), albo mógł zmodyfikować prośbę lub opatrzyć ją rozmaitymi warunkami lub ograniczeniami. Z tego względu zazwyczaj sygnatura papieska nie miała prostej formy *Fiat*, ale była opatrzona dodatkowymi klauzulami. Stosowne rozporządzenia w tej sprawie wydawane były w formie reguł kancelaryjnych i tylko w świetle tych reguł można interpretować papieskie decyzje⁶. Brak wymaganych formuł powodował nieważność pozytywnej decyzji papieża i nie pozwalał na wystawienie bulli, a w konsekwencji konieczne było złożenie ponownej supliki (zazwyczaj tzw. *reformatio*). Wobec rosnącej liczby próśb do Stolicy Apostolskiej, w XV w. prawo do rozpatrywania suplik uzyskał jeszcze wicekanclerz, a potem także referendariusz papieski⁷. Na pozytywnie rozpatrzonej suplice wpisywano datę, która była datą papieskiej decyzji, po czym wpisywano suplikę do ksiąg kancelaryjnych (zespół RS)⁸. Poza dosłownie kilkoma przypadkami supliki znane są wyłącznie z registrów. Suplika zawierała wszystkie informacje niezbędne do sporządzenia dokumentu papieskiego⁹.

⁴ Ogólny przewodnik po ASV: K. A. Fink, *Das Vatikanische Archiv*, Rom 1951.

⁵ Wyjątkiem są 2 tomy registrów: z czasów Jana VIII (kopia) i Grzegorza VII (oryginał), P. Rabikauskas, *Diplomatica pontificia*, wyd. 6, Roma 1998, s. 81–82.

⁶ Wydanie reguł: *Regulae Cancellariae Apostolicae. Die päpstlichen Kanzleiregeln von Johannes XXII. bis Nicolaus VI.*, hrsg. E. von Ottenthal, Innsbruck 1888.

⁷ P. Rabikauskas, *Diplomatica*, s. 121.

⁸ Zachowane registry suplik zaczynają się od 1342 r., zob. B. Katterbach, *Inventario dei Registri delle Suppliche*, Città del Vaticano 1932.

⁹ O suplikach w XIV w. zob. S. Szczur, *Supliki Kazimierza Wielkiego*, *Rocz. Hist.* 59, 1993, s. 43–91.

Jeżeli wnoszący suplikę decydował się prosić o wystawienie bulli, to kancelaria na podstawie supliki sporządzała dokument na pergaminie, zawierający papieską decyzję, oczywiście z uwzględnieniem modyfikacji wprowadzonych przez papieża. Bullę wystawiano pod datą papieskiej decyzji, czyli z datą supliki (niekiedy jednak nadawano bulli datę *reformationis*). Następnie bullę opatrywano ołowianą pieczęcią i wpisywano do rejestrów kancelaryjnych (RVat, RAv, RLat). Co niezwykle istotne, od czasów Marcina V (1417–1431) do rejestrów wpisywano także datę ekspedycji bulli, a więc moment jej opieczętowania.

W XIV w. wyekspediowanie bulli prowizyjnej kończyło jej drogę w Kurii. Obdarowany miał jeszcze zapłacić annatę, ale czynił to już u siebie w kraju, u działającego tam kolektora. Inaczej było w XV w. Wprowadzono wtedy bowiem istotną zmianę polegającą na tym, że annaty płacono od razu w Kurii. Z tego powodu gotowa bulla nie była przekazywana do rąk petenta, ale z Kancelarii kierowano ją wprost do Kamery Apostolskiej (fakt ten odnotowywano w księgach zespołu *Libri taxae*). Tam proszący musiał złożyć obligację annatową (wpisywano je do *Libri annatarum*) i od razu zapłacić annatę, lub w określonych przypadkach mógł poprzestać na obligacji, zobowiązując się do zapłaty w terminie późniejszym. Jeżeli do zapłaty doszło (wpłatę zapisywano w księgach zw. *Introitus et Exitus Camerae*) to beneficjent otrzymywał pokwitowanie, którego kopię wpisywano do ksiąg Kamery (tzw. *Libri quittantiarum*). Jak widać, w XV w. udzielenie przez papieża prowizji na beneficjum niższe owocowało powstaniem kompletu dokumentacji (w najszerszej opcji: suplika, bulla, zapiska w *Libri taxae*, obligacja annatowa, trzy kopie zapiski w *Introitus*, pokwitowanie)¹⁰.

W przypadku nadania beneficjum wyższego (biskupstwa), kompletna dokumentacja była jeszcze obszerniejsza. Nie było supliki, ale za to kilka bulli, zapiska w *Libri taxae*, nota o udzieleniu prowizji (x2), obligacje w sprawie *servitium commune* (x2) i pięciu *servitia minuta*, trzy kopie zapiski w *Introitus*, pokwitowanie zapłaconego *servitium commune* (x2), nota o podziale serwicum między kardynałów. Dokumentacja finansowa serwicum była prowadzona podwójnie, w Kameronie kolegium kardynałów i w Kameronie Apostolskiej.

W sprawach niebeneficjalnych (najczęściej prośby o łaski duchowe) sprawa kończyła się na bulli, a w XV w. wystarczała suplika w formie zwanej *sola signatura*. W niektórych sprawach petent miał jeszcze obowiązek nadesłać z kraju w ustalonym terminie dodatkowe dokumenty w formie instrumentu notarialnego. Nadania urzędów i godności kurialnych (*cubicularius*, protonotariusz, itd.) pociągały obowiązek zapłaty tzw. *iocalia*, co wiązało się z wpisem do ksiąg Kamery.

Zagraniczne edycje źródeł papieskich

Na średniowieczny zasób ASV składają się przede wszystkim dwa główne zespoły: akta Kancelarii (registry suplik i bulli) oraz akta Kamery Apostolskiej¹¹. Jeśli chodzi o akta Kamery, to z punktu widzenia edytorstwa jest istotna różnica między materiałem z XIV i XV w. Akta z XIV w. stanowi w większości dokumentacja wytworzona przez kolektorów, nadająca się do osobnej publikacji (np. rachunki dziesięciny papieskiej). Materiał z XV w. jest, jak pokazałem to wyżej, integralnie związany z suplikami i bullami i powinien być publikowany wraz z nimi. Jedynie mając pełny komplet źródeł można je poprawnie interpretować.

Rozkwit edytorstwa źródeł papieskich i badań nad dyplomatyką papieską przyniosła decyzja Leona XIII o otwarciu ASV dla uczonych (1887). Przede wszystkim przystąpiono do publikacji bulli, a potem także suplik. Działania wydawnicze podążały kilkoma nurtami. Z jednej strony mamy publikacje „ogólne”, w których starano się wydawać wszystkie dokumenty papieskie z danego okresu.

¹⁰ Więcej na temat procedur w Kameronie zob. M. D. Kowalski, *Opłaty annatowe w piętnastowiecznych aktach Kamery Apostolskiej. Uwagi na temat interpretacji źródeł proveniencji papieskiej*, *Rocz. Hist.* 67, 2001, s. 169–196.

¹¹ Pomijam tu materiał nie pozostający w sferze zainteresowań polskich historyków, np. akta dotyczące zarządu Państwa Kościelnego i in. Szczegółowo o średniowiecznym zasobie ASV zob. L. E. Boyle, *A Survey of the Vatican Archives and of its Medieval Holdings*, Toronto 1972.

Z drugiej strony są serie „lokalne”, dotyczące poszczególnych krajów. Pod względem chronologicznym wyraźny jest podział na okres do 1198 r. i późniejszy¹².

Bulle sprzed 1198 r. zebrał Ph. Jaffé (1851 r.)¹³. Wydawnictwo to zawiera zarówno rejestry zachowanych bulli, jak i rejestruje wzmianki o nich. Zdawano sobie sprawę, że edycja Jaffé’go zawiera tylko nikłą część zachowanych dokumentów. W ślad za Paulem Kehrem, który opracował zasady przedsięwzięcia, w wielu krajach podjęto systematyczne badania w celu rejestracji wszystkich bulli (oryginałów, kopii, wzmianek) do 1198 r. Powstały w ten sposób np. liczne tomy *Italia pontificia*, *Germania pontificia*, *Gallia pontificia* i in.

Pod względem chronologicznym kontynuacją Jaffégo jest edycja Augusta Potthasta, który ogłosił rejestry bulli papieskich z lat 1198–1304, zachowanych w archiwach odbiorców, gdyż ASV było jeszcze wtedy niedostępne¹⁴. Po decyzji Leona XIII o otwarciu archiwum pojawił się szereg publikacji opartych na zawartości rejestrów kancelaryjnych. Na pierwszy plan wybija się wielka seria wydawana przez École Française de Rome. W kilkudziesięciu tomach *Registres et Lettres des papes* wydano rejestry wszystkich bulli z XIII i XIV w. (do 1378 r.). Na tej serii kończą się chronologicznie wydawnictwa próbujące zawrzeć ogół dokumentów papieskich. Ze względu na systematyczny przyrost materiału archiwalnego nie wydaje się możliwe, by edycje tego typu mogły być kontynuowane¹⁵. Okazało się jednak, że rejestry papieskie nie obejmują dużej części produkcji kancelaryjnej, a wydawnictwo Potthasta rejestruje niewielki ułamek zachowanych bulli. Dlatego Franco Bartoloni wystąpił z pomysłem systematycznego rejestrowania zachowanych oryginałów¹⁶. W serii *Index actorum Romanorum pontificum ab Innocentio III. ad Martinum V. electum* ukazało się dotąd 7 tomów, rejestrujących oryginalne bulle z Francji, Anglii i Niemiec¹⁷. Dla okresu awiniońskiego z akt Kamery Apostolskiej wydane zostały księgi z zespołu *Introitus et Exitus*¹⁸.

Równoległe do wspomnianych wyżej wydawnictw ogólnych ukazują się edycje dotyczące poszczególnych krajów. Większość z nich sięga do końca okresu awiniońskiego (1378 r.) lub do końca schizmy (1417 r.), tylko niektóre wkraczają w wiek XV. Jeżeli chodzi o zawartość, to drukowane są w nich głównie rejestry bulli i suplik. Stosunkowo nieliczne są wydawnictwa obejmujące materiał niedokumentowy. Publikowano akta Kamery Apostolskiej z XIV w., a znacznie rzadziej wybrane zespoły kameralne z XV w.¹⁹ Dla polskich historyków najbardziej interesujące są edycje dotyczące Czech i Niemiec. Znakomicie wydane MVBoh (obejmują lata 1305–1431) zawierają zarówno dokumenty, jak i akta Kamery, w tym sporo materiału dotyczącego Polski (nie tylko Śląska). Teksty publikowane są w obszernych ekscerptach lub w całości. Szczególnie przydatne dla polskich badaczy jest *Repertorium Germanicum*, obejmujące okres 1378–1471, które ma być doprowadzone aż do reformacji. Formalnie rzecz biorąc RG jest swego rodzaju indeksem do archiwaliów z ASV, ale podaje w silnie skróconej formie informacje o treści cytowanych materiałów i można z niego korzystać

¹² Omówienie edytorstwa źródeł papieskich wraz z bardzo obszerną bibliografią zob.: O. Poncet, *Les entreprises éditoriales liées aux archives du Saint-Siège. Histoire et bibliographie (1880–2000)*, Rome 2003, Collection de l’École Française de Rome, 318. Z tego powodu w dalszej części rezygnuję z podawania opisu bibliograficznego niektórych, ogólnie znanych wydawnictw. Obszerna bibliografia (w tym edycje źródłowe) także w L. E. Boyle, *A Survey*.

¹³ *Regesta Pontificum Romanorum*, ed. Ph. Jaffé, t. 1–2, Lipsiae 1851. W użyciu jest poprawione wyd. 2, przygotowane przez S. Loewenfeld’a, F. Kaltenbrunner’a, P. Ewald’a, Lipsiae 1885–1888.

¹⁴ *Regesta Pontificum Romanorum inde ab a. post Christum natum MCXCVIII. ad a. MCCCIV*, ed. A. Potthast, vol. 1–2, Berolini 1874–1875.

¹⁵ Ciągłe wraca się jednak do początków, np. Österreichische Akademie der Wissenschaften wydaje *in extenso* bulle Innocentego III: *Die Register Innocenz’ III*, bearb. von O. Hageneder und A. Haidacher i in., t. 1–7, Graz–Köln 1964–2004 (na razie 9 pierwszych lat pontyfikatu).

¹⁶ F. Bartoloni, *Per un censimento dei documenti pontifici da Innocenzo III. a Martino V. (escluso)*, w: *Relazione, discussione e voto finale al Convegno Internazionale di Studi per le Fonti del Medioevo Europeo (Roma, 14–18 aprile 1953)*, Roma 1955.

¹⁷ Także poza tą serią ukazały się podobne tomy, opracowane zgodnie z postulatami Bartoloniego, zob. L. E. Boyle, *A Survey*, s. 105–106.

¹⁸ W latach 1910–1972 w serii „Vatikanische Quellen zur Geschichte der Päpstlichen Hof- und Finanzverwaltung 1316–1378” wyszło 8 tomów *Die Einnahmen der Apostolischen Kammer...* oraz *Die Ausgaben der Apostolischen Kammer...*, obejmujących materiał z poszczególnych pontyfikatów.

¹⁹ Np. F. Baix, *La Chambre apostolique et les „Libri Annatarum” de Martin V. (1417–1431)*, t. 1–2, Bruxelles–Rome 1942–1955. *Analecta Vaticano-Belgica*, XIV (oraz inne tomy z tej serii); *Annatae e regno Hungariae provenientes in Archivo Secreto Vaticano 1421–1536*, ed. J. Körmendy, Budapest 1990; *Acta pontificum Svecica I. Acta Cameralia*, vol. 1–2, ed. L. M. Bååth, Holmiae 1936–1957.

jak z wydawnictwa źródłowego. Zawiera ono wszystkie kategorie źródeł papieskich i obejmuje zachodnie diecezje Polski (gnieźnieńską, poznańską, wrocławską, wrocławską i częściowo krakowską). W praktyce RG rejestruje ok. 70% polskiego materiału z ASV. Pewną niedogodnością, zwłaszcza w starszych tomach, są często błędne lekcje słowiańskich nazw²⁰. Co istotne, oba wspomniane wydawnictwa doskonalą się z tomu na tom.

Edycje źródeł dotyczących Polski

Pierwszym wydawnictwem źródeł papieskich dotyczących Polski były *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, przygotowane przez Augustyna Theinera, prefekta ASV. Średniowiecza dotyczą dwa pierwsze tomy. Edycja Theinera zawiera głównie bulle z regestrów kancelaryjnych, przy czym liczba dokumentów z XV w. jest minimalna. Większość bulli wydana została w pełnym tekście, choć bulle z prowizjami na beneficja mają formę krótkich regestrów. Jest też trochę akt Kamery, prawie wyłącznie z XIV wieku. Mimo wszystkich słabości, takich jak zniekształcenia polskich nazw, słaby indeks lub nieistniejące sygnatury archiwalne (Theiner planował reorganizację ASV), edycja Theinera wciąż ma wartość naukową, zwłaszcza jeśli chodzi o bulle wydane w pełnym tekście.

Po otwarciu ASV regularne kwerendy w Rzymie aż do 1938 r. prowadziła tzw. Ekspedycja Rzymska Polskiej Akademii Umiejętności²¹. W rezultacie drukiem ukazały się 4 tomy z materiałem średniowiecznym, w serii *Monumenta Poloniae Vaticana*. Tomy 1–2 zawierają akta Kamery Apostolskiej z lat 1207–1374, tom 3 wypełniają przede wszystkim supliki z lat 1342–1366 (drukowane *in extenso*), natomiast pierwszy zeszyt tomu 8, opracowany już według innej koncepcji, zawiera archiwalia wszelkich kategorii z początku pontyfikatu Bonifacego IX. Teksty w MPV są dobrze wydane, a liczba błędów jest nieduża. Reszta zebranych materiałów pozostała w postaci rękopiśmiennej, tworząc tzw. Teki Rzymskie, przechowywane w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie²². Największą część (niewydaną) ich zawartości stanowią odpisy bulli aż po rok 1484. Są to odpisy całego tekstu lub obszerne fragmenty dokumentów²³. Materiał z Kamery Apostolskiej z XV w. stanowi jedynie nikłą część. Teksty bulli w Tekach zawierają sporo błędów, za co w znacznej mierze odpowiada przyjęty tryb pracy. Starano się bowiem tylko rejestrować *polonica*, a nie zbierać materiał z myślą o publikacji, co wymuszałoby ostrzejszy reżim pracy. Ponadto przez lata materiał zebrany przez Ekspedycję został zdekompletowany. Mimo tych usterek Teki Rzymskie ciągle mają wartość naukową, bowiem podają pełne teksty bulli, zawierają dokumenty przeoczone przez wydawców BP i wykraczają poza rok 1471. We wznowionej serii MPV, wydawanej przez odrodzoną PAU, ukazały się jeszcze dwa tomy, zawierające akta Kamery Apostolskiej z XIV i XV w.²⁴

Po II wojnie światowej źródła papieskie do dziejów Polski były też wydawane za granicą. Angelo Mercati opublikował m.in. 16 listów Giacomina Rossiego, kolektora w Polsce z pierwszej tercji XV w.²⁵ W serii *Elementa ad fontium editiones* ks. Jan Lisowski SAC opublikował zapiski dotyczące opłat serwicjów przez biskupów polskich od roku 1373 do końca XV w.²⁶, a po latach wydał jeszcze uzupełnienie, zawierające pominięte wcześniej zapiski z lat 1375–1499²⁷. Niestety, publikacje ks. Lisowskiego, który nie był historykiem i nie był przygotowany do pracy edytorskiej, obfitują w błędy a materiał źródłowy jest nieuporządkowany i trudny w korzystaniu dla niespecjalisty. Oprócz wy-

²⁰ Por. uwagi temat RG w moich recenzjach z tomów 8, 9 i 5, *Rocz. Hist.*, 67, 2001, s. 269–273; 71, 2005, s. 284–286.

²¹ Informacje o wynikach kwerendy zob. W. Abraham, *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich*, w: AKH, t. 5, 9, 13 Kraków 1889, 1902, 1923.

²² W. Bandura, *Spuścizna rękopiśmienna Ekspedycji Rzymskiej PAU. Średniowiecze*, *St. Źródł.*, 17, 1972, s. 159–166.

²³ Teki Rzymskie nie są zindeksowane, odpisy są jedynie ułożone według sygnatur kolejnych tomów regestrów.

²⁴ *Liber receptorum et expensarum Petri Stephani 1373–1375*, ed. S. Szczur, MPV 9, Cracoviae 1994. Ten sam autor opublikował niewielką liczbę zapisek dotyczących opłat annatowych z XIV w. w książce *Annaty papieskie w Polsce w XIV wieku*, Kraków 1998; *Annatae e Regno Poloniae saeculi XV (1421–1503)*, ed. M. D. Kowalski, MPV 10, Cracoviae 2002.

²⁵ *Una corrispondenza fra curiali della prima metà del quattrocento*, ed. A. Mercati, w: A. Mercati, *Dall'Archivio Vaticano*, Città del Vaticano 1951, Studi e testi, vol. 157.

²⁶ *Polonica ex libris „Obligationum et solutionum” Camerae Apostolicae ab a. 1373*, ed. J. Lisowski, *Elementa ad fontium editiones*, t. 1, Romae 1960.

²⁷ J. Lisowski, *De servitiis: communi et minutis episcoporum Poloniae*, Romae 1982 (książka wydana na prawach rękopisu).

mienionych źródeł z akt Kamery, H. D. Wojtyska opublikował *brevia* papieskie z lat 1452–1501²⁸. Choć systematycznie są one publikowane także w BP, to wydanie H. D. Wojtyski zachowuje wartość naukową, gdyż dokumenty zostały wydane *in extenso*.

Podsumowując, jeśli chodzi o materiał dokumentowy, polskie edycje zawierają wydane w pełnym tekście: część bulli (Theiner 1–2), supliki z lat 1342–1366 (MPV 3), *brevia* (Wojtyska). Do tego dochodzą rękopiśmienne Teki Rzymskie. Wydawnictwa te wciąż mają wartość naukową, ze względu na publikowanie dokumentów *in extenso*. Z kolei w *Bullarium Poloniae* znajdują się regesty bulli i suplik do 1471 r. Z akt Kamery wydano niemal całość materiału z ASV do 1375 r. (MPV 1–3, 9), oraz niewiele z XV w. (Lisowski, Mercati, MPV 10), przy czym część wymaga reedycji. Sporo materiału polskiego znajduje się we wspomnianych wydawnictwach obcych, zwłaszcza w RG, MVBoh, oraz *Die Einnahmen...* i *Die Ausgaben der Apostolischen Kammer*. Niewydana pozostaje mała część akt Kamery z ostatniej ćwierci XIV w., większość z XV w., oraz supliki i bulle z okresu po 1471 r.

Bullarium Poloniae

Niniejszy tekst powstał na marginesie moich własnych prac edytorskich nad XV-wiecznymi aktami Kamery Apostolskiej. Nie jest on więc pisany tylko z pozycji użytkownika *Bullarium*, ale jest efektem pracy na tych samych lub pokrewnych źródłach. Pojawiające się różnice między informacjami przekazywanymi przez akta Kamery a bullami skłoniły mnie do sięgnięcia do oryginałów regestrów papieskich i skontrolowania BP. Przyniosło to zaskakujące wyniki.

Szansą na nowy początek w sferze edycji źródeł papieskich mogło być rozpoczęcie w roku 1978 przez Irenę Sułkowską-Kuraś i Stanisława Kurasia prac nad *Bullarium Poloniae*. W sensie ścisłym nie jest to wydawnictwo źródłowe, zawiera bowiem regesty dokumentów sporządzone przez wydawców, ale ze względu na specyfikę materiału może być tak traktowane. Wydawcy zdecydowali się opublikować wszystkie bulle, także te, które były już wcześniej gdzieś drukowane. Słusznie uznali za wartościowe zebranie w jednym tomie wszystkich rozproszonych dokumentów papieskich. Tym samym BP miało zastąpić starsze edycje, dając — w zamyśle Wydawców — pełny zbiór papieskich dokumentów. Docelowo wydawnictwo miało sięgać aż do reformacji (ostatni, siódmy tom dochodzi do 1471 r.). Jest to dziś jedno z najczęściej cytowanych wydawnictw źródłowych w polskiej mediewistyce i zasługuje ono na dokładne omówienie.

Używany niżej termin „Wydawcy” oznacza przede wszystkim I. Sułkowską-Kuraś i S. Kurasia, którzy występują jako główni autorzy wszystkich tomów i BP jest głównie ich dziełem. W kolejnych tomach pojawiają się także różni współpracownicy, bez bliższego określenia ich wkładu w powstanie BP, wymieniani w kontekście pomocy w kwerendzie lub sporządzenia indeksu²⁹.

Bullarium Poloniae — koncepcja

Tym co uderza przy pierwszym kontakcie z tak poważnym wydawnictwem jest brak porządnego wstępu, trudno bowiem uznać za wstępy poprzedzające każdy tom uwagi z bardzo pobieżnym przedstawieniem sytuacji kościelno-politycznej w Europie środkowej, co zresztą nie ma prawie żadnego związku z zawartością tomów. Brak nie tylko informacji o instytucji, która wytworzyła publikowane źródła, brak opisu procedur kancelaryjnych oraz podstaw dyplomatyki papieskiej (ze wskazówkami bibliograficznymi), ale brak też wprowadzenia edytorskiego, objaśniającego koncepcję wydawnictwa oraz zasady edycji źródeł. W przypadku tak szeroko zakrojonego wydawnictwa fakt ten zdumiewa. Ów brak jasno określonych zasad edycji będzie mścił się wielokrotnie, będzie też nieustannie powodem rozmaitych błędów, a bliższe przyjrzenie się wydawnictwu wyraźnie pokazuje, że Wydawcy nie przemyśleli jego kształtu.

²⁸ *Brevia Romanorum pontificum ad Poloniam spectantia ex minutis et regestris pontificiis*, ed. H. D. Wojtyska, vol. 1: *Brevia saeculi XV*, Romae 1986, *Elementa ad fontium editiones*, t. 64.

²⁹ Większa była rola współpracowników tylko w przypadku tomu BP 7.

Nie ma jednej powszechnie przyjętej metody wydawania dokumentów papieskich (suplik i bulli), ale historiografia dostarcza wielu wzorców. Wydawcy mogli zaadaptować wybrany model do własnych potrzeb lub zastosować własny system, byle był konsekwentny i jasno wyłożony we wstępie. Nie dotrzymano niestety żadnego z tych warunków, a niekonsekwencja jest stałą cechą BP. We „Wstępach” do tomów BP 1–4 czytelnik znajdzie jedynie nieliczne i rozproszone uwagi na temat zasad edycji. W tomie I jest tylko lakoniczna informacja o elementach, z których składają się regesty bulli. We wprowadzeniu do BP 2 Wydawcy informują o włączeniu suplik, podkreślając konieczność ich uwzględnienia w wydawnictwie dokumentów papieskich, ale przyjęta przez nich metoda edycji dość skutecznie zamiar ten niweczy. Dopiero w tomie 2 Wydawcy informują, że w regestach stosują język źródła³⁰, a nazwy są transliterowane. Obie te informacje nie są zresztą do końca zgodne z rzeczywistością. Pisownia jest zgodna z łaciną klasyczną a nie średniowieczną, nawet w cytatach. Jeśli zaś chodzi o nazwy, to w wielu przypadkach pisownia w BP różni się od źródłowej, a nazwy często są „spolszczane”³¹. Od tomu IV *Bullarium* ukazuje się pod nieco zmienionym tytułem: *Bullarium Poloniae litteras apostolicas aliaque monumenta Poloniae Vaticana continens*, którą to zmianę Wydawcy uzasadniają znaczną przewagą ilościową suplik nad bullami.

Tym lakonicznym uwagom w sprawie zasad edycji, towarzyszą na dodatek informacje nieprawdziwe, wprowadzające użytkownika w błąd. Nie jest prawdą, że taksa beneficjalna to wartość dziesięcin należących do uposażenia beneficjum, z pominięciem uposażenia w ziemi (BP 1, s. XXI), bo jaką różnicę mogło stanowić dla Kamery Apostolskiej, z jakich źródeł beneficjent czerpie dochody. Błąd zapewne wziął się z niezrozumienia określenia *secundum taxationem decime*, które odnosi się do taksy ustalonej na potrzeby płacenia dziesięciny papieskiej. Nieprawdziwe są twierdzenia o posługiwaniu się w staraniach o beneficja zasygnowanymi (potwierdzonymi przez papieża) suplikami, co jakoby miało być powodem nieekspediowania bulli i to już w wieku XIV, jak i „na pewno w XV w.” (BP 3, s. VIII). Suplika nie była dokumentem, więc nie była np. uznawana przez sądy. Posługiwanie się zasygnowaną supliką było ewidentnym nadużyciem i nie miało masowej skali. Nie ma też śladu rzekomego wpisywania suplik do ksiąg kapitulnych w drugiej połowie XV w. (BP 3, s. VIII). Pisząc o „przytłaczającej przewadze ilościowej suplik” w XV w. Wydawcy błędnie wyjaśniają, że powodem było m.in. usankcjonowanie posługiwania się zasygnowanymi suplikami w formie tzw. *sola signatura*. Liczba suplik tego typu była niewielka (co pokazuje też zawartość BP), bo tę formułę można było stosować tylko w sprawach nie pociągających za sobą świadczeń finansowych na rzecz Kamery. Supliki przeważają ilościowo nad bullami z zupełnie innych powodów. Niekiedy, zanim doszło do wyekspediowania bulli, petent składał kilka suplik. Z różnych powodów wiele suplik nie kończyło się wyekspediowaniem stosownej bulli, bo np. petent zmarł, a najczęściej rezygnował z bulli nie widząc szans na objęcie beneficjum³². Nie przekonuje też twierdzenie Wydawców, że takiego wzrostu liczby suplik „nie byli w stanie przewidzieć”³³ (BP 4, s. IV). Zbiór regestrów suplik jest już od dawna dobrze rozpoznany³⁴, a ponadto w czasie pracy nad pierwszym tomem BP był już wydany tom RG 4 z pontyfikatem Marcina V, gdzie można było zauważyć omawiane zjawisko a z czasem ukazywały się kolejne tomy RG.

Dość zaskakujące są uwagi Wydawców na temat zawartości regestrów bulli we „Wstępie” do BP 3. Nie jest prawdą, że po założeniu Regestrów Laterańskich wyłączono z Regestrów Watykańskich tzw. *litterae secretae* i że RVat zawierają odtąd głównie nominacje na urzędy. W rzeczywistości nową serię RVat tworzą od XV w. registry bulli sporządzane w Komerze Apostolskiej, registry zawierające *litterae de Curia* (faktycznie sporą ich część stanowią nominacje urzędników) oraz właśnie

³⁰ Wstęp do BP 2 został wydrukowany dopiero w tomie 3.

³¹ Por. moje uwagi na ten temat w recenzji RG 8, 9, *Rocz. Hist.*, 67, 2001, s. 270–271.

³² Dokumenty papieskie często wspominają o niewyekspediowanych bullach, mimo pozytywnie rozpatrzonej supliki, zob. np. w BP 5, nr 169, 599; BP 6, nr 795, 1251. Zjawisko zwlekania z wystawieniem bulli przybrało na tyle poważne rozmiary, że papieże wydawali w tej sprawie rozporządzenia, mające ograniczyć to nadużycie, zob. P. Rabikauskas, *Diplomatica*, s. 125–126.

³³ Warto przypomnieć, że o przewadze ilościowej suplik Wydawcy pisali już we wstępie do BP 2.

³⁴ Choćby cytowane już B. Katterbach, *Inventario*; L. E. Boyle, *A Survey*, s. 149–153.

*litterae secretae*³⁵ a także *libri officiorum* i *libri officialium*. Tak niepoprawna charakterystyka zawartości RVat budzi zdumienie, zwłaszcza że zbiór ten został już szczegółowo opisany w literaturze³⁶. Zaskakują także wyjaśnienia, dlaczego nie korzystano z „istniejących inwentarzy”, ale przeglądano księgi karta po karcie. W ASV: nie ma prawie żadnych inwentarzy ani indeksów do regestrów bulli i suplik, a jedynie istnieją inwentarze do nielicznych mniejszych zespołów, jak np. *Diversa Camera-lia*, które mają tylko charakter pomocniczy i nikomu nie przyszłoby do głowy zrezygnowanie z dokładnej kwerendy. Wspomniane przy tej okazji *Schedario Garampi* nie jest indeksem do regestrów, ale są to wypisy z tychże regestrów sporządzone przez prefekta Giuseppe Garampiego. Właśnie kartotekę Garampiego należało przejrzeć, bo Wydawcy mogliby tam znaleźć informacje o bullach z regestrów dziś już nieistniejących³⁷. Dziwnie brzmi też uwaga o potrzebie „Bullarium generale” (BP 1, s. XX), jakby Wydawcy nie wiedzieli o międzynarodowych inicjatywach rejestrowania bulli (wspomniane wcześniej *Pontificia* oraz *Censimento* Bartoloniego). To wszystko, w połączeniu z faktem, że w żadnym z tomów BP nie ma odwołań do literatury przedmiotu, a także w połączeniu z poważnymi błędami w edycji źródeł (o czym niżej) rzuca cień na merytoryczne przygotowanie Wydawców. We wstępie do BP nie ma też ani słowa na temat akt Penitencjarii, które włączono do BP.

W poszczególnych tomach nie ma porządnego wykazu wykorzystanych rękopisów. Nie wiemy, czy wykorzystano wszystkie tomy z podanego przedziału, czy też pominięto niektóre, a co do niewymienionych (np. RLat, vol. 2462 w BP 3) nie wiemy, czy ich nie przejrzano, czy wynik kwerendy był negatywny. Nawet tak uboga informacja jest niedokładna, bo nie wymienia wszystkich wykorzystanych rękopisów³⁸.

Dokumenty papieskie można najogólniej podzielić na trzy kategorie: *litterae communes*, czyli powstałe w odpowiedzi na suplikę petenta; *litterae de Curia*, wystawiane z inicjatywy i na koszt Kurii, najczęściej w sprawach administracyjnych; *litterae secretae*, czyli pisma papieskie w sprawach poufnych, ekspediowane nie przez Kancelarię, ale za pośrednictwem sekretarzy papieskich (w 1487 r. utworzono z nich sekretariat papieski, poprzednika dzisiejszego Sekretariatu Stanu). Określenie typu dokumentu niewątpliwie może być przydatne dla badacza. Rodzaj dokumentu decydował o tym, do którego tomu regestrów był on potem wpisywany. *Litterae communes* znajdują się w kodeksach z zespołu RLat, a kodeksy zawierające *litterae secretae* w większości włączono do serii RVat (na okładce mają słowo *secret*), podobnie jak *litterae de Curia*. Z tego względu dobrze byłoby, gdyby we wstępie do każdego tomu znalazł się dokładny wykaz wykorzystanych rękopisów, choćby tabelaryczny, wraz z podaniem ich charakteru. Dobrym wzorem może być tutaj RG. Czytelnik BP jest pozbawiony takich informacji, co utrudnia interpretację źródeł.

Jako granice geograficzne BP, przyjęto zasięg metropolii gnieźnieńskiej, uwzględniając w kolejnych tomach rozrost polskiej organizacji kościelnej. W BP znalazły się też nieliczne bulle wiążące się z Polską, nawet jeśli nie dotyczyły polskich diecezji. Poczynając od BP 3 zrezygnowano z uwzględniania materiału dotyczącego diecezji kamieńskiej, wrocławskiej i lubuskiej. O ile w przypadku pierwszej z nich sprawa nie budzi zastrzeżeń, to pominięcie Śląska jest już bardzo dyskusyjne. Wielu Polaków w XV w. miało tam beneficja, a przede wszystkim była to po prostu część polskiej metropolii i powinna być uwzględniona, zwłaszcza że obecnie Śląsk jest przedmiotem zainteresowania naszych badaczy. Poza tym materiał śląski jest niezwykle ciekawy naukowo. Diecezja lubuska nie stanowi problemu, bowiem liczba źródeł jej dotyczących jest znikoma.

Jeśli chodzi o zawartość, to w BP miały być publikowane wyłącznie dokumenty papieskie, czyli bulle, a począwszy od BP 2 także supliki. Początkowo zamierzano zamieszczać także bulle niezachowane, ale znane z innych przekazów (na wzór Jaffégo). Efekt bywa zaskakujący, bowiem nadano takim wzmiankom formę regestu, tak jakby treść bulli się zachowała i mamy np. bulle do *Kazimiro duci Poloniae, in Cluniaco sub habitu agentis*, czyli pismo do Kazimierza Odnowiciela z dyspensą od

³⁵ Np. z okresu 1417–1458 są to: RVat., vol. 359, 361–370, 380, 385–403, 454–464.

³⁶ M. Giusti, *Studi sui registri di bolle papali*, Città del Vaticano 1979, gdzie jest wykaz tomów RVat łącznie z charakterystyką zawartości i proveniencji poszczególnych tomów RVat.

³⁷ Za pośrednictwem *Schedario Garampi* znalazłem też przeoczoną przez Wydawców BP bulle z 1434 r. dla Jana bpa tytularnego Athiry, dającą mu prawo używania pontyfikaliów w diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

³⁸ Zob. rękopisy w BP 1, nr 1112; BP 5, nr 633.

święceń³⁹. Później jednak zarzucono tego typu praktykę. Od tomu V doszły supliki z akt Penitencjarii, choć z punktu widzenia dyplomatyki z suplikami składanymi w Kancelarii mają niewiele wspólnego i powinny być raczej publikowane w inny sposób. Rezygnację z uwzględniania innych niż dokumenty kategorii źródeł papieskich — przede wszystkim akt Kamery, nazywanych w BP niepoprawnie „papieskimi rachunkami” (BP 1, s. XX) należy uznać za fundamentalny błąd. Jak pokazałem to wcześniej, o ile, o tyle większość akt Kamery z XIV w. nadaje się do odrębnej publikacji, to w XV w. są już one integralnie związane z bullami, a ich pominięcie skutecznie utrudnia właściwą interpretację dokumentów papieskich. Osoby i sprawy pojawiające się w aktach kameralnych są te same, co w suplikach i bullach. Wydawcy mogli się o tym przekonać, korzystając z dostępnych tomów RG lub innych wydawnictw źródłowych, a także z literatury. Nie widać racjonalnych powodów, dla których publikuje się np. pisma do kolektora wystawiane w imieniu papieża (bulle), a pomija się pisma do tegoż kolektora, tyle że wystawiane przez kamerariusza. Błąd ten wynika niewątpliwie z braku refleksji nad metodą wydawania źródeł papieskich. Wydawcy nie skorzystali tu z doświadczeń historyków z innych państw, zwłaszcza wydawców *Repertorium Germanicum*.

Zresztą w BP wielokrotnie zamieszczono źródła nie będące suplikami i bullami, bez podania jakiegokolwiek uzasadnienia. Np. wykaz subkolektorów z 1385 r. (BP 3, nr 43) nie tylko nie jest dokumentem, ale w ogóle nie należy do źródeł proveniencji papieskiej, ponieważ jest to informacja nadesłana do Kurii przez kolektora Dobrogosta z Nowego Dworu. Wykaz ten trafił do BP tylko dlatego, że znaleziony został w kodeksie zawierającym bulle. Można jednak zadać pytanie, dlaczego w takim razie w BP nie znalazł się np. podobny wykaz subkolektorów mianowanych przez kolektora Andrzeja de Palatio, tyle że zapisany w specjalnym kodeksie Kamery?⁴⁰ W tomach BP 5–7 znalazły się zapiski z kodeksów Kamery z serii *Obligationes et Solutiones*, vol. 66, 72, 75, 82, 83 z zapiskami o prowizjach na biskupstwa (znamienny błąd: w BP konsekwentnie jest: *Oblatae et solutiones*). Wydawcy albo odnotowywali je w przypisie, albo drukowali, jeżeli nie było stosownej bulli prowizyjnej na biskupstwo. Często dokonywali też dziwnego zabiegu, włączając informacje pochodzące z owych zapisek do regestu bulli, w wyniku czego powstały rejestry-hybrydy. Czytelnik ma prawo błędnie sądzić, że w bulli znajdują się informacje np. o konsystorzu⁴¹. Nie wiemy, dlaczego noty te uwzględniono w BP, ale można się domyślać, że Wydawcy uznali je za cenne wzmianki o bullach prekonizacyjnych, zwłaszcza tych niezachowanych. Pozornie taki tok rozumowania jest słuszny, ale przecież np. każda obligacja annatowa jest jeszcze lepszą informacją o bulli prowizyjnej na beneficjum, będąc *de facto* regestem bulli⁴², a jednak w BP ich nie uwzględniono. Wyraźnie tutaj widać, że powinno się wydawać razem wszystkie kategorie źródeł papieskich.

Podobnie ma się rzecz z zapiskami z RVat., vol. 435⁴³. Jest to rękopis proveniencji kameralnej, tzw. *Liber officialium*, zawierający noty o *admissio ad officium*. Wydawcy zamieścili je jednak w BP, zapewne dlatego, że kodeks ten znalazł się w zespole RVat, choć wcale nie zawiera on bulli⁴⁴. Świadczy to o niezrozumieniu charakteru tej książki, co jest tym dziwniejsze, że zachowało się kilka bulli nominacyjnych na urzędy dla osób w niej wymienionych⁴⁵. Dla ścisłości dodajmy jeszcze, że aż 5 z 12 zapisek ma w BP złe daty⁴⁶, a w dwóch brakuje noty marginalnej⁴⁷. Za zdumiewające i dowo-

³⁹ BP I, nr 4, zob. też nr 3.

⁴⁰ *ASR, Camerale I, Ufficiali camerale, vol. 1713, f. 14v*. Wykaz ten zostanie wydany przeze mnie w najbliższym czasie w MPV 11.

⁴¹ Zob. np. BP 6, nr 645, 650, 726, 730.

⁴² Zob. M. D. Kowalski, *Oplaty annatowe*, s. 176–177.

⁴³ BP 6, nr 68, 87, 98, 165, 209, 212, 218, 255, 454, 489, 515.

⁴⁴ Inne kodeksy z zespołu RVat, z lat 1431–1471 nie zawierające bulli, a które według wykazów wykorzystanych rękopisów zostały objęte kwerendą do BP, to RVat, vol. 384, 467, 544, 545 (są to *libri officialium*), zob. M. Giusti, *Studi sui registri*, s. 143–144.

⁴⁵ Np. BP 6, nr 81 (do zap. nr 87), nr 89 (do zap. 98), nr 469 (do zap. 489b).

⁴⁶ BP 6, nr 98 ma mieć datę 27 XI 1447 a nie 16 XI 1447; nr 209 powinien być pod 26 XII 1447 (a nie 1448, bo lata były liczone a *Nativitate Domini*); nr 212 i 218 powinny być pod rokiem 1448 (a nie pod 1449); a nr 454 powinien być pod rokiem 1451 (a nie pod 1450).

⁴⁷ W BP 6, nr 489a, 515 brak noty *solvit iocalia*.

dzące nieznamości procedur należy uznać zamieszczenie pod osobnym numerem noty marginalnej, dopisanej przy jednej z zapisek o admisji⁴⁸.

W BP 5 znalazły się też dwa listy kapituły miednickiej, z prośbą o confirmację biskupa elekta⁴⁹. Wbrew temu, co podaje BP, nie mamy tu do czynienia z oryginałami suplik, co byłoby rarytasem na skalę światową, ale ze zwykłymi listami (pergaminy z pieczęcią), na dodatek chyba nie wysłanymi, skoro zachowały się w Polsce. Wydawcy uznali je za supliki i wydrukowali, z uwagą: *signatura deest!* Podobnie regest BP 5, nr 930 (choć forma edycji nie pozwala się zorientować dokładnie, z czym właściwie mamy do czynienia) to nie suplika, lecz list do papieża z prośbą o zatwierdzenie elekcji Pawła z Giżyc. Taka nieumiejętność rozpoznania suplik dziwi u Wydawców źródeł papieskich. Równie zaskakująca jest informacja przy bulli w sprawie koronacji Łokietka z 20 VIII 1319⁵⁰. Wydawcy podają, że oryginał bulli znajduje się w watykańskim zespole „Archivum Arcis”. Nie trzeba przekonywać, jakie możliwości interpretacyjne stwarzałby fakt zachowania się oryginału tego dokumentu w archiwum papieskim. Tymczasem pod wskazaną sygnaturą znajduje się po prostu odpis (kopia) z XV w., sporządzony na papierowej karcie.

W BP zamieszczono nie tylko regesty bulli z regestrów papieskich, ale także oryginały papieskich dokumentów. Odróżnia to *Bullarium* od wielu innych tego typu wydawnictw, ale nie jest czymś niespotykanym⁵¹. Pomysł ten należy przyjąć z uznaniem, nawet jeśli kwerenda jest niepełna. Tyle tylko, że Wydawcy nie wyjaśnili we wstępie podstawowych kwestii: jaki był zasięg kwerendy w archiwach polskich, na ile była ona kompletna, które archiwa spenetrowano. Czy pokazna liczba bulli spoza ASV to efekt specjalnych poszukiwań, czy tylko uboczny rezultat kwerendy prowadzonej przez S. Kurasia na potrzeby *Zbioru dokumentów małopolskich*. Tych ważnych informacji nie podano, a wręcz zasugerowano, że: „Zebrano [w *Bullarium*] po raz pierwszy wszystkie bulle dotyczące Polski, o których tylko można się było dowiedzieć, zarówno zachowane w księgach kancelarii papieskiej, jak i pochodzące z archiwów odbiorców”⁵². Użytkownicy mogą więc błędnie sądzić, że BP uwzględnia wszystkie bulle z obszaru Polski — choć tak nie jest. Podczas kwerend w archiwach Małopolski, nawet w archiwach przeszukiwanych wcześniej przez S. Kurasia, znalazłem bulle nie uwzględnione w BP. Podkreślny jednak, że zarzutem nie jest niekompletność kwerendy, ale brak objaśnień w tej materii we wstępie, co było obowiązkiem wydawcy.

Drugi, znacznie poważniejszy zarzut dotyczy sposobu edycji dokumentów oryginalnych. W BP potraktowano je dokładnie tak samo, jak kopie pochodzące z regestrów, tak jakby nie było żadnej różnicy między oryginałem a kopią! Przede wszystkim chodzi tu o rozmaite noty kancelaryjne umieszczane na oryginalach. Wzory edytorskie były łatwo dostępne⁵³. Skrajnym przykładem błędów wynikających z tak przyjętej formy edycji jest regest oryginalnej bulli prowizyjnej z 1465 r. Pomijając już dziwną formę samego regestu, który wygląda jak suplika adresowana do egzekutorów (!), Wydawcy pominęli notę dorsalną z dnia 17 V 1466, mówiącą szczegółowo o dokonaniu recepcji Pawła z Książa na nadane mu beneficjum⁵⁴. Informacja ta, choć oczywiście nie należy do dyplomatyki papieskiej, jest rzadkim i najbardziej poszukiwanym przez historyków dowodem, że prowizja papieska okazała się skuteczna.

Jeśli chodzi o sposób edycji, to w wydawnictwach źródeł papieskich nie drukuje się bulli *in extenso*, bowiem większość tekstu obszernych dokumentów stanowi powtarzający się formularz. Wydawcy mieli więc do wyboru albo publikację w formie ekscerptów, gdzie sygnalizuje się tylko fragmenty formularza i obszernie cytuje część „indywidualną” bulli, albo w formie lakonicznych regestów, stworzonych przez wydawcę. Wybrano tę drugą możliwość (BP 1, s. XXI). Niewątpliwą zaletą tej

⁴⁸ BP 6, nr 486. Jest to nota z 15 XII 1450 o złożeniu przez kolektora, po jego mianowaniu, wymaganej przysięgi. Nota ta znajduje się przy zapisce z informacją o nominacji BP 6, nr 255.

⁴⁹ BP 5, nr 985, 1551.

⁵⁰ BP 1, nr 1112.

⁵¹ Oryginały uwzględniono np. w MVB^{oh} oraz w *Acta pontificum Svecica*.

⁵² BP 1, s. XIX.

⁵³ Np. MVB^{oh} albo *Les actes pontificaux originaux des Archives Nationales de Paris (1198–1415)*, t. 1–3, ed. B. Barbiche, Città del Vaticano 1975–1982, *Index actorum Romanorum pontificum ab Innocentio III ad Martinum V electum*, 1–3.

⁵⁴ BP 7, nr 62, edycja pełnego tekstu w AGZ t. 8, Lwów 1880, nr 93. Podobnie pominięto notę dorsalną w BP 6, nr 1909, ponadto regest ten jest z błędami i bardzo niepełny (edycja w AGZ t. 8, nr 91).

metody jest zwięzłość tekstu, rozwikłanie przez wydawcę skomplikowanych niekiedy konstrukcji gramatyczno–logicznych, a w konsekwencji łatwość korzystania przez czytelnika. Wadą jest zaś oddalenie się od tekstu źródła, zdanie się na streszczenie (a więc na interpretację źródła) wykonane przez wydawcę, co zwiększa ryzyko pomyłek, czy to w przypadku zwykłego błędu, czy też błędnego zrozumienia tekstu przez autora regestu. Widać więc wyraźnie, że zasady budowania regestów powinny być przemyślane, ściśle przestrzegane i jasno wyłożone we Wstępie. Niestety, czytelnik BP musi się zadowolić krótką informacją, że „forma regestów w naszym *Bullarium* wzoruje się przede wszystkim na wydawnictwach *École Française de Rome*, a także na wydawnictwach Jaffégo i Potthasta”. Wybór takich wzorców budzi poważne wątpliwości. Dzieła Potthasta i Jaffégo ukazały się, gdy dyplomatyka papieska była jeszcze w powijakach, zaś francuskie *Lettres du papes* musiały mieć formę lakonicznych regestów, zawierały bowiem ogromną liczbę dokumentów, ponad 100 razy więcej niż BP. Inny był też cel francuskiego wydawnictwa, które miało być tylko przewodnikiem po rejestrach papieskich. Zresztą wydawnictwo to ewoluowało i z czasem skromne regesty znacznie się rozrosły, często cytując obszerne fragmenty bulli. Wydaje się też, że planowany efekt w postaci wyselekcjonowania z francuskich *Registres* polskich dokumentów i wydania ich z poprawionymi nazwami, wzbogacony o bulle spoza ASV, to zdecydowanie za mało. O wiele lepsza wydaje się edycja w formie obszernych ekscerptów, a doskonałym wzorcem może być wydawnictwo MVBoh. Warto zauważyć, że ubocznym, ale istotnym, efektem przyjęcia przez Wydawców podanych wyżej wzorów, jest całkowity brak przypisów w BP.

Regesty w BP podają tylko w skrócie treść bulli, zrezygnowano zaś z elementów określających rodzaj dokumentu lub konkretny typ formularza. Przyjęty sposób edycji uniemożliwia rozpoznanie typu dokumentu, co jest bardzo poważną wadą. Czytelnik BP nie wie, czy zarejestrowany dokument to *litterae communes*, *secretae*, czy *de Curia*⁵⁵. Papieskie *breve* jest w BP nieodróżnialne od bulli. W zależności od konkretnej sprawy dokument papieski miał określony typ formularza. Dla przykładu, w najliczniejszej grupie bulli prowizyjnych (prawie zawsze były to *litterae communes*) formularz *rationi congruit* stosowano w sytuacji, gdy suplika była rozpatrzona za pontyfikatu jednego papieża, ale bullę ekspediowano już za jego następcy⁵⁶. Odrębne formularze stosowano w przypadku ekspektatywy, inne w przypadku nadań beneficjów zarezerwowanych Stolicy Apostolskiej i in. Rodzaj formularza pozwala wnioskować, czy petent proszący o beneficjum był obecny w Kurii, bo wtedy stosowano formularz *Vite ac morum honestas...* (lub pokrewny), czy też był poza Kurią, bo wtedy stosowano *Dignum arbitramur...*⁵⁷. Użytkownik BP pozbawiony jest tego typu informacji, co ogranicza możliwości interpretacyjne. Forma regestów w BP jest regresem nawet w stosunku do przywoływanych wzorców sprzed 100 lat, bo tam podawano *incipit* bulli, sygnalizując tym samym typ formularza, a w serii francuskiej ponadto *litterae secretae* oraz *de Curia* publikowano w osobnych tomach niż *litterae communes*. Z punktu widzenia dyplomatyki, BP jest całkowicie nieprzydatne⁵⁸.

Inną cechą regestów w BP jest ich nieźródłowa struktura, tzn. inny układ treści niż w oryginale. W szczególności, w najliczniejszych bullach z prowizjami na beneficja, w regestach przy imieniu osoby obdarowanej prowizją jest wykaz tytułów (posiadanych beneficjów), w rzeczywistości wzięty z formuł końcowych dokumentu. Taki układ regestu nie tylko daje mylne wyobrażenie o bulli, ale sprzyja też błędom. W bulli wykazowi posiadanych beneficjów towarzyszy dokładne określenie stanu faktycznego, a więc informacje, że adresat niektóre prebendy *obtinet* lub *possidet*, o inną prebendę się spiera, pozostając (lub nie) w jej posiadaniu, itd. Metoda sporządzania regestów w BP, choć

⁵⁵ Dopiero w BP 6 zazwyczaj sygnalizowane są *litterae de Curia*, przez dopisanie na końcu regestu „de Curia” ale nie podano czytelnikowi żadnego wyjaśnienia na ten temat we Wstępie.

⁵⁶ Bulle *Rationi congruit* to np. BP 6, nr 861, 862, 875, 876, 1283–1285.

⁵⁷ *Practica Cancellariae Apostolicae saeculi XV. exeuntis. Ein Handbuch für den Verkehr mit der päpstlichen Kanzlei*, hrsg. L. Schmitz–Kallenberg, Münster 1904, s. 23.

⁵⁸ Warto w tym miejscu wskazać, jak daleko zaszła metoda edycji źródeł papieskich w innych krajach. Ciekawy sposób edycji bulli z XIV w., możliwy przy bardzo dokładnym rozpoznaniu formularzy dokumentów, zastosowano w *Acta Pataviensia Austriaca* (t. 1–3, Wien 1974–1996). Wszystkie typy i odmiany formularzy zebrano razem i ponumerowano. We właściwej edycji cytowane są tylko „indywidualne” fragmenty bulli, a w nagłówkach podany jest numer formularza. Dzięki temu czytelnik może uzupełnić brakujące fragmenty i odtworzyć pełny tekst bulli.

oczywiście umożliwia uwzględnienie tych informacji, to jednak czyni to trudniejszym i sprzyja błędowi, zwłaszcza gdy odnośny fragment bulli jest bardziej skomplikowany. Oto przykłady:

BP 5, nr 217 podaje, że Jan Rej był *to plebanus in Coszczelicz et praebendarius s. Georgii in castro Crac.*, a w oryginale jest: *tu... ecclesiam in Coszczelicz obtines et nuper tibi de prebenda in eccl. s. Georgii castri Crac. ... cuius possessionem non habes apostolica fuit auctoritate concessum provideri.*

BP 5, nr 150 podaje, że Jan z Niewiesza był *to canonicus Pozn., Wlad. et Cruschwiciensis*, a w suplice jest: *non obstantibus, quod in Wladislaviensi et s. Petri⁵⁹ Crusviciensi, eiusdem dioc., ecclesiis canonicatus et prebendas obtinet, necnon canonicatu et prebenda in ecclesia Gnez., quos non possidet, sed super eis in Palatio Apostolico litigat.*

Przykłady tego typu można by mnożyć. Lektura BP wskazuje (brak wyjaśnień we wstępie), że Wydawcy zwykle podają konkretny tytuł (np. kanonik płocki), gdy duchowny faktycznie beneficjum posiadał, natomiast gdy miał jedynie papieską prowizję, piszą: *de canonicatu Ploc. provisus*, a w wypadku trwającego sporu: *de canonicatu Ploc. litigans*, itd. Zbyt często jednak podawane są tytuły bez informacji, że owo beneficjum nie jest w faktycznym posiadaniu duchownego, albo że trwa o nie spór. W efekcie użytkownicy BP mogą dojść do błędnego wniosku, że tytuły w bullach mają często tylko charakter roszczeniowy.

Sprawa z suplikami przedstawia się w BP jeszcze gorzej niż z regestami bulli. Wydawcy podkreślili konieczność publikowania suplik w jednym wydawnictwie z bullami, po czym sami zrezygnowali z publikacji większości suplik. Przyjęli zasadę, że „gdy dane supliki i dokumentu są zupełnie zgodne, wymienia się pod regestem dokumentu tylko sygnaturę [archiwalną] supliki”, a „dane z supliki, jakich nie umieszczono w dokumencie, dodaje się w regescie w nawiasie kątowym”. Oczywiście jeśli suplika nie ma odpowiadającej jej bulli, publikowany jest jej regest. Przyjęte rozwiązanie trzeba uznać za fatalne. O ile pomysł wplatania informacji z suplik do regestu bulli daje się jeszcze zrealizować dla okresu 1342–1366⁶⁰, o tyle w XV w. zazwyczaj jest to bardzo trudne lub wręcz niemożliwe, a na pewno wymaga wielkiej staranności przy sporządzaniu regestów, a tej zabrakło. Rezygnacja z odrębnego drukowania suplik w zasadzie uniemożliwia też porządne wydanie sygnatury papieskiej.

W BP zazwyczaj nie podaje się tzw. sygnatury papieskiej, czyli decyzji papieża wpisywanej pod supliką. Zwykle podawane jest tylko słowo *Fiat* lub *Concessum* (na końcu regestu supliki lub przy sygnaturze archiwalnej). Tymczasem w XV w. prawo do sygnowania suplik mieli: papież (używał *Fiat...*), referendariusz (*Concessum in presentia domini nostri pape ut petitur...*) oraz wicekanclerz (*Concessum de mandato domini nostri pape ut petitur ...*), więc informacja z BP nie pozwala nawet stwierdzić, kto rozpatrzył suplikę. Najwyraźniej Wydawcy nie rozumieli, że na supliki trzeba patrzeć przez pryzmat reguł kancelaryjnych, które precyzyjnie określały, jaka ma być sygnatura w konkretnej sytuacji. Samo proste *Fiat* oznaczało przynajmniej częściową niezgodę na prośbę zawartą w suplice, więc petent musiał składać ponowną suplikę albo zrezygnował z wystawienia bulli. Dobrze ilustruje to przykład starań Wincentego Kota o kustodię gnieźnieńską⁶¹.

Pół biedy, jeżeli mamy regest bulli, bo wiadomo, że została ona zredagowana odpowiednio do sygnatury, ale inaczej jest w sytuacji, gdy mamy tylko regest supliki. Wtedy sygnatura powinna być podana poprawnie, by można było właściwie interpretować źródło. Np. w BP 5, nr 594 Wojciech s. Jana poprosił o dyspensę na kumulowanie beneficjów niekompatybilnych (w regescie nie napisano nawet, na jaki czas!) i podane w BP *Concessum* jest *de facto* odmową, ponieważ sygnatura musi określać dopuszczalny czas kumulacji i tak też jest w rękopisie: *Concessum ad vitam*. Identycz-

⁵⁹ W Kruszwicy była jeszcze druga kolegiata pod wezwaniem św. Wita.

⁶⁰ Zwłaszcza, że polski czytelnik ma wydane wszystkie supliki w pełnym tekście w MPV 3.

⁶¹ Dnia 18 III 1434 r. Wincenty Kot, kantor krakowski, złożył suplikę o wprowadzenie go w prawa do kustodii gnieźnieńskiej, jakie miał Mikołaj s. Michała Lasocki, wraz z prośbą o dyspensę na zatrzymanie ich obu przez 5 lat (BP 5, nr 285, regest jest błędny, por. RG 5, nr 9471). Mimo zasygnowania supliki słowem *Concessum*, zgodnie z regułami kancelaryjnymi nie otrzymał dyspensy, i dlatego 19 IV 1434 ponowił suplikę (tzw. *reformatio*), otrzymując dyspensę, ale na dwa lata (BP 5, nr 302). Dopiero na tej podstawie została wyekspediowana bulla (BP 5, nr 301). Niestety w regescie BP 5, nr 302 Wydawcy błędnie powiązali bullę z supliką z 12 IV 1434, która była prośbą o nową prowizję na kancję krakowską; to samo poprawnie w RG 5, nr 1471.

nie w BP 6, nr 269, gdzie sygnatura ma postać nie *Fiat. T.*, ale: *Fiat ad vitam. T.* Samo *Fiat (Concessum)* oznaczałoby niezgodę na kumulację beneficjów i konieczność zwolnienia pierwszego z nich. W regescie BP 6, nr 191, oprócz kilku innych błędów, pominięto informacje, że Maciej z Otoczni prosił o wprowadzenie w prawa zmarłego Macieja z Mieszkowa i o udzielenie mu nowej prowizji na sporne beneficjum na Kleparzu oraz o uznanie sporu za zakończony. Sygnatura miała postać nie: *Fiat* — co byłoby sygnaturą wadliwą — ale: *Fiat ut petitur. T. Et cum derogatione dicti iuris patronatus et cum advocacione cause et extinctione lit(is) petit(a). Fiat. T.* Sygnatury sygnalizowane w BP 6 i 7 jednym słowem *Fiat* albo *Concessum*, składały się prawie zawsze z wielu klauzul⁶². Przytoczone tu przykłady służą jedynie ilustracji problemu. Zdecydowana większość sygnatur w BP jest podana w sposób błędny, a więc dobrze przygotowany badacz musiałby na ich podstawie dojść do fałszywych wniosków.

Wydawcy deklarowali, że podadzą sygnaturę supliki, jeżeli modyfikuje ona prośbę, ale w praktyce pod regestami podawana jest sygnatura (zwykle tylko jej część) wtedy, gdy wydawała się ona Wydawcom w jakiś sposób niezwykła lub interesująca. Widać, że kierowali się przy tym intuicją, a nie znajomością procedur kurialnych. Np. na początku tomu BP 6 bardzo często podawano w sygnaturze klauzulę *Et quod nonobstantes beneficiales oratoris habeantur pro expressis...*, czego potem zaprzestano, choć ta formuła dalej występowała.

W sytuacji gdy zachowała się i suplika, i bulla, podawanie samej sygnatury bez regestu supliki nierzadko jest pozbawione sensu. Np. w BP 6, nr 232 podano sygnaturę o treści: *Fiat ut petitur. T. Et quod cognomen dicti qn. Stanislai in Cancellaria BV exprimi possit. Fiat. T.* Mowa tu o wymienionym w bulli Stanisławie s. Bartłomieja z Grabienic. Chodzi o to, że w oryginalnej suplice wpisano tylko imię Stanisława i zostawiono wolne miejsce na dopisanie nazwiska, lecz z poleceniem uzupełnienia brakującego elementu podczas spisywania bulli. W bulli jest już pełne nazwisko, więc przytoczona sygnatura bez podania treści supliki jest niezrozumiała. Czasem zdarza się Wydawcom przytoczyć obszerny fragment sygnatury, ale źle sporządzony regest powoduje, że nie wiadomo, do czego należałoby go odnieść⁶³.

Przyjęty w BP sposób edycji suplik nie sprawdza się zwłaszcza dla XV w. Jednym z powodów jest to, że w tym czasie dość licznie pojawiają się tzw. *reformationes*. *Reformatio* — jak wspomniałem — to suplika korygująca wcześniejszą prośbę, już rozpatrzoną pozytywnie. Zdarzało się, że po zasygnowaniu pierwszej supliki, petent składał nawet dwie lub trzy „reformacje”, choć zwykle tylko jedną. Supliki reformacyjne albo miały własną datę i wtedy bullę wystawiano pod datą reformacji, albo wychodziły *sub data prime supplicationis* i wtedy bulla nosiła datę pierwszej (podstawowej) supliki w danej sprawie⁶⁴. Jak więc widać, podstawą dla bulli jest niekiedy nie jedna, ale cały komplet suplik i byłoby najlepiej, gdyby były one razem zebrane w jednym miejscu. Metoda edycji w BP nie przewiduje jednak umieszczenia kilku suplik pod jednym numerem. W efekcie zdarza się, że niedatowane *reformationes* występują w BP jako *sine data*, choć powinny towarzyszyć pierwszej suplice i/lub stosownej bulli⁶⁵.

Innym błędem jest brak wyraźnej informacji o tym, że mamy do czynienia z supliką typu *reformatio*. Jest to informacja ważna, gdyż wskazuje, że wcześniej musiała być suplika podstawowa (nawet jeśli się nie zachowała). Różnicę między datą bulli a datą supliki, albo różnicę w treści między nimi

⁶² Jak wyglądały sygnatury papieskie w suplikach z połowy XV w. można zobaczyć w *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. 1, ed. J. Fijałek i W. Semkowicz, Kraków 1932–1948, nr 249, 258, 261.

⁶³ Np. w BP 6, nr 257 przytoczono całą sygnaturę, z fragmentem: *et dispensamus ad vitam*, ale według regestu bulli ta dyspensa do niczego nie jest potrzebna. Odnosi się ona do reg. nr 256, w którym zresztą (oprócz innych błędów) pominięto prośbę Jakuba z Wyganowa o dyspensę na kumulowanie przez 5 lat archidiaconatu pszczeńskiego i kościoła w Buku. W BP 7, nr 314 sygnatura mówi o *pensio praepetita*, ale w regescie ani słowa o pensji (wg oryginału, dostał ją Baptysta Zeno na dochodach prepozytury łęczyckiej). Zob. też sygnaturę z BP 5, nr 710 i opis błędów tego regestu w Tabeli.

⁶⁴ Oczywiście można w przybliżeniu określić datę takiej niedatowanej reformacji, bo musi ona przypadać na okres między rozpatrzeniem pierwszej supliki, a datą ekspedycji bulli.

⁶⁵ Np. BP 6, nr 784 to *reformatio* do nru 727, i powinna być przy tej bulli; BP 6, N 1280 to *reformatio* do nru 1069, por. RG 7, nr 484.

łatwo wyjaśnić przyjmując, że istniała niezachowana *reformatio*. Rozpoznanie supliki tego typu jest łatwe, bowiem obok tekstu, na marginesie rejestru, znajduje się stylizowana litera „R”⁶⁶.

Supliki reformacyjne najwyraźniej sprawiały Wydawcom sporo problemów. Nie były one spisywane według typowego formularza, więc zwykle zamieszczane są w BP w pełnym brzmieniu, podczas gdy ich treść można oddać w jednym krótkim zdaniu⁶⁷. Czasem reformacje zostały przez Wydawców powiązane z nieodpowiednimi suplikami podstawowymi i niekiedy umieszczone z tego powodu pod złą datą⁶⁸. Błędem jest brak we Wstępie jakichkolwiek wyjaśnień na temat *reformationes*, w szczególności o tym, że bulla może nosić datę supliki reformacyjnej, zwłaszcza że wcześniej w BP podano, iż data bulli jest zawsze identyczna z datą supliki⁶⁹. W przypadku różnicy dat supliki podstawowej i bulli, użytkownik BP może nie powiązać ze sobą stosownej prośby i dokumentu, zwłaszcza gdy reformacja się nie zachowała. Zresztą sami Wydawcy czasem jako podstawę do bulli podają w przypisie jedynie *reformatio*, zamiast podawać również suplikę podstawową⁷⁰, albo jeżeli nawet jako podstawę bulli podawano obie supliki (podstawową i reformacyjną), to w sposób, który sugeruje, że chodzi o dwie jednobrzmiące prośby, tylko z różnymi datami⁷¹. Sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, gdy na problemy z reformacjami nałożą się inne błędy, jak np. w sprawie prowizji dla Macieja z Rokitna⁷².

Kolejnym efektem zamieszczania jedynie sygnatury archiwalnej supliki przy odpowiadającej jej bulli, jest rozbijanie rotulusów, a więc grup suplik, przedstawianych łącznie do zatwierdzenia i posiadających jedną wspólną sygnaturę⁷³. Niestety, BP w żaden sposób nie sygnalizuje, że jakaś suplika była częścią rotulusa, brak też wyjaśnień we Wstępie. Ale i tutaj brak konsekwencji, bo czasem zdarza się Wydawcom utrzymać formę rotulusa⁷⁴.

Wszystkie przytoczone wyżej fakty każą wątpić, czy Wydawcy BP byli dobrze przygotowani merytorycznie do podjętego zadania. Widoczna jest nieznajomość literatury przedmiotu oraz procedur kurialnych i nieprzemysłana koncepcja wydawnictwa.

Bullarium Poloniae — wykonanie

Niezależnie od wskazanych wyżej wad samej koncepcji wydawnictwa, a raczej jej braku, *Bullarium Poloniae* mogłoby i tak mieć dużą wartość dla historyków, pod warunkiem poprawnego wykonania regestów. Jak wspomniałem, okazją do napisania niniejszego tekstu były prace nad edycją akt Kamery Apostolskiej. Stwierdzałem niekiedy niezgodności między informacjami podawanymi przez regesty w BP, a tym co podawały akta Kamery, co skłoniło mnie do sięgnięcia do oryginalnych regestrów papieskich. Rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania. Liczba błędów w BP okazała się ogro-

⁶⁶ Warto zwrócić uwagę, że w BP 7 ową literę „R” rozwiązywano błędnie jako *R(elatio)* — zob. dalej.

⁶⁷ Np. *reformatio* BP 6, nr 573 koryguje tylko nazwisko audytora, BP 5, nr 653 koryguje tylko takse beneficjum.

⁶⁸ Suplika reformacyjna BP 6, nr 920 to *reformatio* do nr 952, a nie do nr 919, więc powinna być po dacie 16 X 1455, a nie po 24 VII 1455. Suplika reformacyjna BP 6, nr 1049 odnosi się do supliki podstawowej BP 6, nr 903 (a nie do nr 1032, który dotyczy innej sprawy), a ponadto suplika nr 903 powinna być pod 1456 r. (w BP błędnie pod 1455); obie te supliki były podstawą bulli BP 6, nr 1050; por. RG 7, nr 2637.

⁶⁹ Zob. BP 3, s. VII–VIII.

⁷⁰ BP 5, nr 741 i 735 (suplika podstawowa nr 734 lub 714), por. RG 5, nr 8441; BP 5, nr 1148 (suplika podstawowa 1143, oraz pominięta w BP reformacja z 12 VI 1443), por. RG 5, nr 6872; BP 6, nr 1049 i 1050 (podstawowa suplika to nr 903), por. RG 7, nr 2637.

⁷¹ Np. BP 5, nr 303, 708 — w przypisie pod regestem podano obie supliki (podstawowa i *reformatio*) z różnymi datami; jest i bulla, bez podania jednak, że późniejsza z suplik to *reformatio*. Jednym z bardzo nielicznych wyjątków jest poprawny zapis w BP 5, nr 327, gdzie zaznaczono, że jedna z suplik to reformacja.

⁷² Maciej z Rokitna złożył 20 I 1437 (BP 5, nr 606) suplikę o kosiół w Siewierzu, a z dnia 11 III 1437 pochodzi *reformatio* (BP 5, nr 788) i w konsekwencji taką datę ma też bulla (BP 5, nr 789). Niestety, dwa ostatnie dokumenty błędnie zamieszczone są w BP pod rokiem 1438, a ta sama bulla została zregestowana błędnie po raz drugi pod datą 11 V 1436 (BP 5, nr 523), co czyni niezrozumiałym składanie później suplik w tej samej sprawie. Wreszcie oba regesty tej samej bulli (nr 523 i 789) są błędne i niepełne. Ponadto regest reformacji (nr 788) jest prośbą o wprowadzenie Macieja z Rokitna w prawa (*surrogatio in iure*) Mikołaja ze Sławkowa, a regest bulli (nr 789) mówi o nadaniu typu *si nulli*, co nakazuje czytelnikowi nie łączyć ze sobą tych dwóch dokumentów.

⁷³ Rotulusy tworzyły np. supliki BP 5, nr 85–88, 711–712, 636–8.

⁷⁴ Np. BP 5, nr 955.

mna — po porównaniu z podstawą rękopiśmienną ponad 400 regestów bulli i suplik okazało się, że ok. 70% regestów w BP 4 — 7 ma istotne błędy. Nie sposób ich tutaj przytoczyć, wskażę jedynie najczęstsze kategorie błędów. Porównanie regestów z oryginalnym tekstem przeprowadzałem przede wszystkim dla potrzeb mojej edycji, z tego powodu najwięcej bulli zostało sprawdzonych dla czasów Eugeniusza IV (1431–1447), co odpowiada tomowi BP 5, a także Pawła II (BP 7), zaś nieco mniej z okresu 1447–1464 (BP 6). Materiał z tomów BP 3 i 4 był sprawdzany jedynie sondażowo. Tomów BP 1–2 nie sprawdzałem, wychodząc z założenia, że Wydawcy w swojej pracy mogli korzystać z wydawnictw École Française i ryzyko popełnienia błędów było mniejsze. Większość sprawdzonych przeze mnie dokumentów dotyczyła nadań beneficjów lub nominacji urzędników, bo one były przedmiotem zainteresowania Kamery.

Pierwszym problemem jest kompletność kwerendy archiwalnej. Wydawcy przejrzeni registry kancelaryjne z ASV oraz księgi rozproszone po innych archiwach. Nie poruszali się po omacku, bo rękopisy te znane były już nauce, często opisane i wykorzystywane w edycjach źródeł papieskich. Wydawcy przejrzeni też inne wydawnictwa źródłowe w poszukiwaniu poloników. Okazuje się, że opuszczono wiele dokumentów dotyczących Polski. W tomie BP 2 pominięto przynajmniej 12 bulli z lat 1329–1340. Wprawdzie nie były one adresowane do Polski, ale występują w nich mieszczanie krakowscy lub kolektorzy papiescy w Polsce, co wskazuje na to, że niezbyt dokładnie czytano rękopisy⁷⁵. Brakuje też trzech bulli dla Andrzeja z Veroli z 1325 r.⁷⁶ W tomie BP 3 sprawdziłem podejrzanie skromny IV i V rok pontyfikatu Jana XXIII. Z kodeksów RLat. vol. 168–185 opublikowano tylko 10 bulli⁷⁷, wszystkie już wcześniej drukowane, a tymczasem znalazłem w nich jeszcze dodatkowo 96 dokumentów! Liczba ta nie wymaga komentarza. Najwyraźniej podczas kwerendy pominięto aż 18 tomów regestrów. Kolejne 17 bulli z lat 1378–1417 znalazłem przy pomocy indeksu w wydawnictwie MVBoh, cytowanym wszak w BP⁷⁸. Sprawy polskie są w nich najczęściej tylko wzmiankowane, ale należało je uwzględnić. Razem jest to aż 8% zawartości tomu BP 3. Z czasów Eugeniusza IV znalazłem 57 dokumentów, w tym 10 suplik z pominiętego podczas kwerendy tomu RS 325, a z lat 1447–1471 jeszcze kolejnych 27 dokumentów. Razem daje to 212 dokumentów, ale jest to liczba na pewno dalece niepełna. Najpoważniejszym zarzutem nie jest jednak mnogość opuszczonych bulli, ale fakt, że niemal wszystkie udało się znaleźć w ogólnie dostępnych wydawnictwach źródłowych, w *Schedario Garampi* czy w *Tekach Rzymskich*. Z wyjątkiem tomu RG 5 Wydawcy mogli i powinni byli je wykorzystać.

Jednym z najpoważniejszych błędów w *Bullarium* jest pominięcie w regestach dat ekspedycji papieskich dokumentów. Podawana w BP data bulli to data rozpatrzenia supliki przez papieża⁷⁹, natomiast, jak wcześniej podałem, data ekspedycji to dzień opieczątowania bulli⁸⁰. Od czasów Marcina V znajdują się one niemal pod wszystkimi bullami wpisanymi do RLat (w RVat ich nie ma), a więc przy większości bulli. W registrach dopisywał je bezpośrednio pod bullą tzw. registrator. Datę ekspedycji wpisywano też na oryginale dokumentu, pod zakładką⁸¹. Od czasu decyzji papieskiej do momentu wyekspediowania dokumentu mijało niekiedy wiele czasu⁸². Dopiero data ekspedycji informuje, kiedy petent otrzymał bullę do ręki, a więc kiedy dokument fizycznie zaistniał i można było się nim posługiwać. Pominięcie tak ważnego elementu chronologicznego jest niezrozumiałe. Wyjaśnienie, czym jest dodatkowa data dopisana pod koniec bulli, można było znaleźć np. w podręczniku Ti Frenza do dyplomatyki papieskiej, a jeśli nawet Wydawcy nie wiedzieli, jakie jest znaczenie tej drugiej daty, to powinni byli zamieścić ją w regeście⁸³.

⁷⁵ *Analecta Vaticano-Belgica*, t. 3, nr 2242, 2414, 3082, 3279, 3392, 3439, 3468.; t. 4, nr 295, 316, 409, 563, 635.

⁷⁶ *Jean XXII. Lettres communes*, t. 5, ed. G. Mollat, Paris 1909, nr 22954–56.

⁷⁷ BP 3, nr 1423–1425, 1454, 1470–1474, 1478.

⁷⁸ MVBoh. 6, nr 13, 65, 178, 196, 210, 258, 259, 314, 848, 997, 1061, 1067, 1101, 1106, 1107, 1167, 1277.

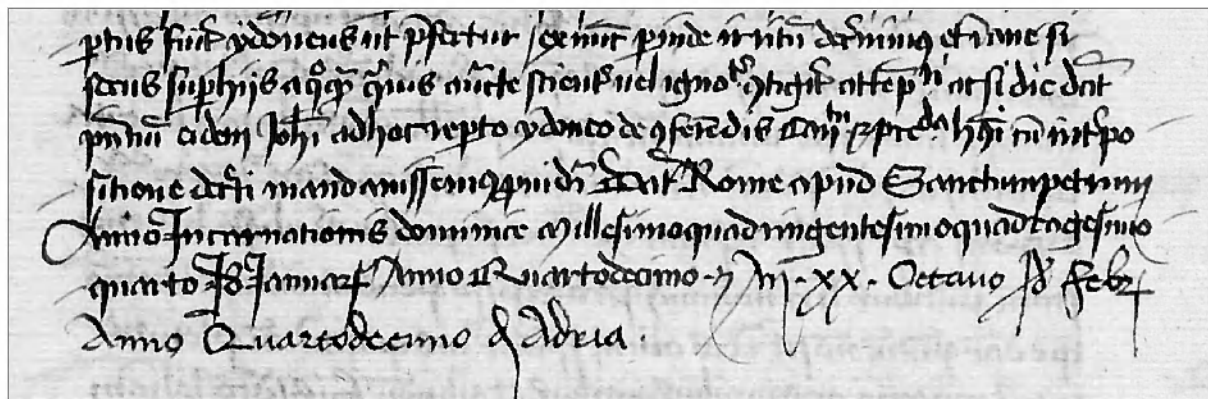
⁷⁹ BP 3, s. VII–VIII; S. Szczur, *Supliki*, s. 54.

⁸⁰ Zob. *Practica Cancellariae*, s. 34.

⁸¹ *Practica Cancellariae*, s. 34. Zob. np. AGZ 8, nr 91, s. 153.

⁸² Np. bullę z 3 VII 1443 wyekspediowano 21 IV 1444 (BP 5, nr 1148), a bullę z 4 XII 1465 dopiero 17 II 1467 (BP 7, nr 213).

⁸³ T. Frenz, *Papsturkunden des Mittelalters und der Neuzeit*, Stuttgart 1986, s. 49 (par. 76). Książka ta ukazała się w 1986 r., czyli przed wydaniem BP 4 (1992 r.), gdzie powinny po raz pierwszy pojawić się daty ekspedycji bulli.



Data ekspedycji bulli. Bezpośrednio po dacie bulli 13 I 1445 (BP 5, nr 1228): „Datum Rome apud S. Petrum, anno Incarnationis Dominice 1445, id. Ianuarii, anno quartodecimo” registrator Antonius de Adria wpisał także 20 florenów i datę ekspedycji 6 II 1445: „An. XX. octavo id. Februarii, anno quartodecimo. de Adria”

Zapewne po tym, jak w RG 9 (wyd. 2000 r.) zaczęto podawać daty ekspedycji bulli, w tomie BP 7 również pojawiły się te elementy. Niestety, trudno uznać to za postęp, bowiem data ekspedycji jest w BP tylko przy niektórych bullach, a przy wielu innych jej nie ma, choć być powinna. Dzieje się tak nawet przy bullach z tego samego tomu registratorów⁸⁴. Wcześniej przynajmniej konsekwentnie nie podawano daty ekspedycji, a teraz czytelnicy mają prawo błędnie sądzić, że tam gdzie brakuje daty, w oryginale też jej nie ma.

Znaczenie daty ekspedycji dokumentu jest oczywiste, ale chciałbym zwrócić uwagę na jeden aspekt. Użytkownik BP może być zdziwiony, kiedy już po dacie bulli znajdzie kolejne prośby w tej samej sprawie i to nawet prośby o rzeczy już wcześniej przyznane mocą owej bulli. W takiej sytuacji kluczowa jest właśnie data ekspedycji. Owe prośby były składane jeszcze przed sporządzeniem dokumentu i istniała możliwość wprowadzenia do niego poprawek⁸⁵. Widać też wyraźnie, że często petenci opóźniali ekspedycję bulli do czasu otrzymania dodatkowych łask. Np. Stanisław Świradzki złożył suplikę o archidiakoniat uniejowski 4 IV 1454 i pod tą datą otrzymał bullę prowizyjną⁸⁶. Później jednak, w lipcu i wrześniu, złożył jeszcze trzy supliki w sprawie tego archidiakonatu (o dyspensę na kumulowanie go z probostwem w Kościelcu)⁸⁷. Postępowanie to widać we właściwym świetle dopiero wtedy, gdy uwzględni się fakt, że ekspedycja kwietniowej bulli nastąpiła 19 X 1454, gdy uzyskał on już potrzebną dyspensę.

Niestety, w BP jest dużo błędnie datowanych dokumentów, a pomyłki dotyczą zarówno dni i miesięcy, jak i lat⁸⁸. Oczywiście błędy takie wydają się nie do uniknięcia, ale jest ich zdecydowanie zbyt wiele. W tomach BP 5 i 6 znalazłem kilkadziesiąt takich przypadków. Najwięcej pomyłek było w przypadku zapisek zaczerpniętych z kodeksów nie będących registrami bulli⁸⁹. Serię błędów spowodowała też drobna na pozór pomyłka — Wydawcy przyjęli, że pontyfikat Eugeniusza IV rozpo-

⁸⁴ BP 7, nr 107 i 109 (daty są) oraz nr 108, 110–113 (nie ma); nr 326 (jest) i 324 (nie ma).

⁸⁵ Na długo po dacie bulli prowizyjnej na kanoniję poznańską dla Sędziwoja z Kiszewa z 10 V 1440 (BP 5, nr 1006) Sędziwój złożył dn. 5 XI 1440 suplikę o nadanie *si neutri* na przyznaną mu już prebendę (BP 5, nr 1040). To właśnie spór sądowy był powodem zwlekania z ekspedycją, która nastąpiła dopiero 31 I 1441. Stąd też kolejne supliki z okresu 29 X 1440 — 20 XII 1440 (BP 5, nr 1039, 1041, 1047) o prolongatę terminu ekspedycji. Inny przykład to BP 5, nr 715 i 719. Wojciech s. Jana otrzymał bullę prowizyjną na kanoniję kruszwicką z datą 19 VIII 1437. Już po dacie bulli jest następna suplika (*reformatio*) z 22 VIII 1437 (w BP błędnie pod 25 VIII) podająca takse kanonii, z prośbą o uwzględnienie jej w bulli. Oczywiście działo się to jeszcze przed ekspedycją bulli, która nastąpiła 7 IX 1437.

⁸⁶ BP 6, nr 788 oraz niedatowana *reformatio*, najpewniej z X 1454, BP 6, nr 789 (oraz to samo błędnie pod nr 813).

⁸⁷ BP 6, nr 812, 818.

⁸⁸ Np. zapiska BP 5, nr 361 ma datę pomyloną o 3 lata (powinien być 1431 a nie 1434 r.) Bulla BP 3, nr 68 (bez daty, zaczerpnięta z książki formularzowej) umieszczona pod pontyfikatem Urbana VI (1378–1389) w rzeczywistości jest z 11 VI 1366 (pontyfikat Urbana V, 1362–1370), wydana BP 2, nr 1505, MPV 2, nr 206 — taka pomyłka dziwi, bo wymieniony w bulli kolektor Arnald z Caussin zmarł w 1371 r., m.in. był wzmiankowany jako zmarły w BP 2, nr 1862, 1865.

⁸⁹ Zob. np. omówione wyżej zapiski z kodeksu RVat 435 (przyj. nr 46).

czął się 12 III 1431 r., a w rzeczywistości koronacja miała miejsce 11 III. Skutkiem tej pomyłki wszystkie bulle wystawione 11 marca powinny mieć datę o rok wcześniejszą, niż podana w BP⁹⁰. Dużym ułatwieniem dla czytelnika, umożliwiającym weryfikację błędów, mógłby być wykaz rękopisów we wstępie, z podaniem roku pontyfikatu zawartych w nim dokumentów.

Specyficzną formą błędów w datach, rzucającą cień na metodę pracy Wydawców, jest umieszczanie tych samych dokumentów dwukrotnie, pod różnymi datami⁹¹. Niekiedy regesty różnią się „tylko” datą: BP 5, nr 96 (zła data) i nr 357 (dobra data)⁹²; BP 5, nr 700 (źle) i nr 705 (dobrze); BP 6, nr 484 (źle) i nr 522 (dobrze); BP 6, nr 789 (dobrze przy nr 788) i nr 813 (błędnie przy nr 812)⁹³; BP 6, nr 785 (źle) i nr 797 (dobrze); BP 6, nr 904 (źle) i nr 910 (dobrze)⁹⁴; BP 6, nr 839 i nr 846⁹⁵, lub są prawie jednakowe (pod względem merytorycznym, a nie stylistycznym): BP 3, nr 41 (błędnie 1384 r.) i nr 65 (dobrze 1389 r., poprawniejsza treść); BP 5, nr 1164 (dobrze) i nr 1169 (źle 1 III 1444). Bywa, że regesty mają wprawdzie podobną treść, tyle że oba są niepoprawne, jak BP 7, nr 848 (błędnie 27 IX 1470) i nr 859 (dobrze 28 XI 1470)⁹⁶. Znacznie gorzej, że regesty tego samego dokumentu potrafią się znacząco różnić⁹⁷, a regesty BP 5, nr 523 (11 V 1436) i 789 (11 III 1438), nie tylko mają różne daty i zupełnie różną treść, ale na dodatek oba mają błędną datę⁹⁸ i błędną treść! Według nr 523 jest to bowiem zwykła prowizja dla Macieja z Rokitna, a według nr 789 jest to nadanie typu *si nulli*⁹⁹, podczas gdy w rzeczywistości jest to przekazanie Maciejowi praw dotychczasowych posiadaczy i pretendentów do beneficjum (*surrogatio in iure*)¹⁰⁰. Miary dopełnia fakt, że oba te regesty opuszczają wiele informacji podanych w rękopisie i zawierają sporo błędów. Regesty BP 7, nr 331 i 324 są wprawdzie pod tą samą datą, ale regest nr 324 jest uboższy o tytuły Pawła s. Sulisława¹⁰¹, a reg. 331 jest po prostu bez sensu.

Najczęstszym błędem w BP są regesty niepełne, a więc takie, w których opuszczone są ważne informacje, choć istota regestu papieskiego dokumentu jest podana poprawnie. Opuszczenia mogą dotyczyć wszystkiego. Najczęściej pomijane są niektóre tytuły i beneficja osób występujących w źródle, osoby, nazwy miejscowe itd. Zazwyczaj błędy te da się wyjaśnić tylko niestarannością Wydawców, bo np. jak wyjaśnić fakt, że z sześciu wsi wymienionych jako uposażenie kościoła, regest podaje tylko cztery?¹⁰²

Bardzo poważnym błędem jest niepodawanie w regestach dokładnej przyczyny wakansu, bowiem to głównie ten czynnik decydował o prawie do obsadzenia beneficjum. Widać prawidłowość (brak wyjaśnień we Wstępie), że w przypadku śmierci beneficjanta *extra Curiam* w regescie tego faktu się

⁹⁰ Jest to 17 bulli: BP 5, nr 109, 279, 280, 499, 787–790, 886–890, 999–1002, 1170.

⁹¹ Wszystkie przytoczone dalej przypadki dwukrotnego rejestrowania tych samych dokumentów sprawdziłem z tekstem oryginalnym.

⁹² To breve do króla polskiego [druga kopia w RVat 359, f. 269 r.] na pewno jest z 1434 r. (a nie z 1432), kiedy Giacomino został kolektorem w Polsce i Czechach (BP 5, nr 331, 332), bo bezpośrednio po nim jest identyczne pismo do cesarza. Ciekawe tylko, skąd Wydawcy wzięli daty dzienne, bo w rękopisie dat nie ma; por. RG 5, nr 3536, s. 619–620.

⁹³ Suplika RS 475, f. 11v jest to *reformatio sub data prime supplicationis*. O tym, że jest to *reformatio* właśnie do supliki BP 6, nr 788 świadczy taksa archidiaconatu uniejowskiego.

⁹⁴ Te same folia omyłkowo podane także pod nr 909, ale tam powinno być RLat, vol. 506, f. 59v–61r, por. RG 7, nr 2202.

⁹⁵ Suplika BP 6, nr 846 została błędnie podana także pod bullą nr 839 choć z bullą z 23 XII 1454 nie ma nic wspólnego.

⁹⁶ Nie podano, że Mikołaj prosi o dyspensę na kumulację *ad vitam*, a oprócz tego prosi o *potestas permutandi*. Nie przytoczono rozbudowanej sygnatury supliki z ważnymi klauzulami. Reg. nr 859 jest bezsensownie urwany w połowie.

⁹⁷ BP 5, nr 372 (błędnie 1434 r.) i nr 468 (dobrze 1435 r.) [w nr 372 brak informacji, że prośba o dyspensę dotyczyła też zgody na kumulację wikarii w katedrze krakowskiej]; BP 5, nr 588 (błędnie 17 XII 1436) i nr 751 (dobrze 18 XII 1437) [według nr 588 beneficjum już wakuje, a wg nr 751 dopiero ma zawakować, a Mikołaj ma zrezygnować *in vim concordie* (brak tej informacji w nr 588). Ponadto regest 751 jest niepełny i są w nim błędy, por. RG 5, nr 8877]; BP 6, nr 967 (błędnie 26 X 1455) i nr 952 (dobrze 16 X 1455).

⁹⁸ Poprawna data to 11 III 1437. W BP 5, nr 789 błędna data roczna wynika ze wspomnianego wcześniej pomylenia daty początku pontyfikatu.

⁹⁹ Nadanie beneficjów jednemu ze spierających się, jeżeli sąd orzeknie, że prawo do beneficjum nie przysługuje żadnej ze stron.

¹⁰⁰ O takim typie nadania (*surrogatio*) informuje też suplika (BP 5, nr 606) i jej *reformatio* BP 5, nr 788 (poprawna data 11 III 1437), oraz obligacja annatowa MPV 10, nr 451. Por. RG 5, nr 6706.

¹⁰¹ Oba pomijają zresztą ważne informacje (że kościół jest patronatu świeckiego, że śmierć Zygmunta nastąpiła w Kurii) i pomijają datę ekspedycji bulli (14 X 1466), por. RG 9, nr 5055.

¹⁰² BP 6, nr 740. Dwie pominięte wsie to: „Iacobowicze” i „Chaczeczicze” w diecezji krakowskiej; Regest nie podaje też, że Jan z Czyżowa to kasztelan krakowski.

nie podaje, natomiast w razie śmierci *apud Sedem Apostolicam* — bardzo istotne, bo prawa kolatorskie przechodziły wtedy na papieża — Wydawcy na ogół zamieszczali taką informację. Konsekwencji jednak nie ma, a informacje o śmierci w Kurii nierzadko są pomijane¹⁰³. Charakterystyczne są znaczne opuszczenia w dokumentach typu *si neutri*, a więc w prowizjach na beneficja sporne. Często w suplikach szczegółowo opisywano przebieg wieloletniego sporu, kolejne apelacje, znikanie i pojawianie się kolejnych pretendentów do beneficjum, a w regeście mamy tylko lakoniczną informację¹⁰⁴. Niekiedy jednak w edycji treść jest przytoczona wiernie¹⁰⁵, więc czytelnik ma prawo błędnie sądzić, że w innych przypadkach suplika nie była tak dokładna. Widać tu niestety częstą w BP niekonsekwencję, która jest jedną z istotnych wad całego wydawnictwa.

Niekiedy pominięcie ważnych faktów w regestach zdumiewa szczególnie. W suplicie Mikołaja s. Niemierzy z Kiszewa z 22 IX 1440 r. opuszczono informację, że objął on mocą ekspektatywy scholasterię łączyczką (i kanonikat poznański). Uwagi Wydawców nie zwróciło nawet to, że dwie supliki reformacyjne odnoszą się do tejże scholasterii, o której wszak w pierwszej suplicie nie ma wzmianki. W regeście bulli nie podano w ogóle żadnych informacji o beneficjach Mikołaja¹⁰⁶.

Wydawcy prawie zawsze opuszczali znajdującą się pod koniec supliki informację o posiadanej ekspektatywie (petent miał podać szczegóły przy spisywaniu bulli). Chyba nigdy w tomach BP 4–7 nie została przytoczona precyzyjnie treść ekspektatywy oraz dyspensy na beneficja niekompatybilne. Regesty najwyżej odnotowują fakt ich posiadania, natomiast w oryginale zawsze jest dokładna informacja, jakiego rodzaju beneficjum one dotyczą, a więc np. czy może to być kanonia w kapitule katedralnej, czy także prałatura (w kolegiacie czy w katedrze, czy może być najwyższa w danej kapitule itd.)¹⁰⁷ oraz czy petent otrzymał *potestas permutandi* (ważny element, zwykle pomijany w BP)¹⁰⁸. Są to informacje istotne, ponieważ zdarzało się obejmowanie beneficjów na mocy ekspektatywy, która na obejmowaną prebendę już się nie rozciągała, co dawało szansę innym pretendantom na podważenie prowizji i prowadziło do procesów. Nagminnie pomijane są dyspensy, często udzielane wraz z prowizjami. Istotne są zwłaszcza dyspensy na kumulacje inkompatybilności, bo ich nieotrzymanie wyjaśnia wiele rezygnacji z beneficjów. Wyżej już pisałem o częstym opuszczaniu niezwykle istotnych informacji o faktycznym statusie beneficjów (*obtinēt, litigat* itd.).

Wydawcom często „umykały” poprawki dokonywane na marginesach, niekiedy bardzo istotne. Np. bullą z 4 VI 1405 kolektorem został mianowany Matzeus Lamberti, a wkrótce po tym 1 VIII 1405 mianowano Mikołaja Pieniążkowica¹⁰⁹. Wydawcy pominieli jednak notę marginalną przy bulli do Mikołaja o treści: *remotus est, et est dominus Matzeus ut infra*.

Czasem mamy do czynienia z odwrotną sytuacją, gdy w regestach pojawiają się informacje, których nie ma w rękopisie. Według BP 6, nr 754 bulla jest adresowana do *Nicolao Przeczslai de Gnoynik, presbytero Crac. d.* a następna (nr 755) do *prefato Nicolao Prezesslai*. Tymczasem w oryginale jest odpowiednio: *Nicolao de Gnoynik, presbytero Crac. d.* i (bez *prefato*) *Nicolao Prezesslai de Gnoynik, clerico Crac. d.* Są to dwie różne osoby, Mikołaj s. Klemensa i Mikołaj s. Przeclawa. Wspomniane już wcześniej breve BP 5, nr 357 ma datę, choć w oryginale jej nie ma¹¹⁰. Oprócz tego wiele regestów zawiera informacje błędne, jak np. zły powód wakansu, pomyłone beneficja itp., powstałe

¹⁰³ Np. BP 6, nr 303, 405, 406; BP 7, nr 330, 581.

¹⁰⁴ Np. BP 4, nr 1439; BP 5, nr 48, 789; BP 6, nr 196; BP 7, nr 687 (regest bez sensu).

¹⁰⁵ Zob. np. BP 6, nr 729, 1125. Dają one wyobrażenie o zawartości wspomnianych wyżej regestów niepełnych.

¹⁰⁶ Por. BP 5, nr 1026 (suplika podstawowa), nr 1031 i 1036 (reformacje), nr 1037 (bulla). Wydawcy prawidłowo odnieśli obie reformacje do supliki nr 1026.

¹⁰⁷ Np. fragment typowej dyspensy (BP 5, nr 1193) dla Sławnika z Radziątkowa na kumulowanie kościoła w Kłomnicy i archidiaconatu uniejowskiego, z prawem zamiany (z ograniczeniami) na dwa inne *incompatibilia: illosque simpliciter vel ex causa permutacionis quotiens vellet dimittere et loco dimissi vel dimissorum aliud vel alia, ... beneficium seu beneficia, duo duntaxat invicem incompatibilia, dummodo ambo in cathedralibus post pontificales maiores aut in collegiatis ecclesiis principales dignitates seu due parochiales ecclesie aut tales mixtim non essent, recipere et similiter quoad viveret insimul retinere valeret, dicta auctoritate apostolica dispensatum fuit...* . Wśród innych błędów, regest w BP nie podaje informacji o owym probostwie ani o dyspensie, por. RG 5, nr 8366.

¹⁰⁸ O tym, że była to ważna łaska zob. np. BP 5, nr 726. Przy okazji pokazuje to, jak ważne jest dokładne podawanie sygnatury supliki.

¹⁰⁹ BP 3, nr 1029, 1046.

¹¹⁰ Zob. też wyżej, uwagi w przyp. nr 92.

w wyniku przekręcenia, niezrozumienia treści bulli itd. (por. tabela). Inny typowy błąd dotyczy monety, w której podawana jest taksa beneficjalna. Niekiedy w BP mamy *marca argenti* choć w oryginalnym jest *marca argenti puri*¹¹¹. Tymczasem wartość tej drugiej wynosiła 6 florenów, a pierwszej 5 florenów¹¹². Różnica jest więc taka, jak między dolarem amerykańskim i australijskim.

Niestety, nierzadko rejestry są całkiem błędne, a więc źle oddają istotę dyspozycji dokumentu lub prośby petenta. Zwłaszcza w przypadku suplik, gdy regest w BP mówi o prowizji na beneficjum, w rzeczywistości prośba jest o *surrogatio in iure*¹¹³, o dyspensę¹¹⁴, o tzw. *nova provisio* (prowizję na już legalnie posiadane beneficjum)¹¹⁵, czy o nadanie typu *si neutri*¹¹⁶. Nie jest to tylko drobna sprawa techniczna, bo np. *surrogatio in iure*, czyli wprowadzenie w czyjeś prawa do beneficjum, oznacza tylko wejście petenta w spór w miejsce kogoś innego, a nie nadanie wakującego beneficjum. Występowanie tego typu błędów jest tym dziwniejsze, że w registrach papieskich na marginesie podawano typ supliki (*dispensatio, si neutri, surrogatio*). Potwierdza to kolejny raz słabe przygotowanie Wydawców.

W regestach w BP zdarzają się też pomyłki, polegające na podaniu błędnej nazwy beneficjum, co dotyka już istoty bulli. Np. przedmiotem nadania w BP 5, nr 938 jest kanonia kruszwicka, a nie wrocławska¹¹⁷; w BP 6, nr 504 kanonia gnieźnieńska, a nie poznańska; w BP 6, nr 1269 kanonia łączycka, a nie gnieźnieńska¹¹⁸; w BP 5, nr 714 wakans nastąpił w wyniku przejścia Jana Pniowskiego na dziekanat kruszwicki, a nie wrocławski. Oczywiście w takiej masie dokumentów pomyłki tego typu mogą się przytrafić, gdyby jednak wydawano wszystkie kategorie źródeł papieskich, pomyłek tych by uniknięto, bowiem poprawne nazwy beneficjów występują w aktach Kamery odpowiadających powyższym prowizjom¹¹⁹. Wielu takich i innych pomyłek można było uniknąć, porównując rejestry z wydawnictwem RG.

Czasem trudno oprzeć się wrażeniu, że niekiedy Wydawcy nie czytali supliki, gdy mieli już odpowiadającą jej bullę (i *vice versa*). Wskazują na to przypadki, gdy np. jako podstawa bulli podawana jest niewłaściwa suplika, dotycząca wprawdzie tej samej osoby, ale innej sprawy¹²⁰, albo mylone są dwa dokumenty w tej samej sprawie, ale dotyczące różnych jej aspektów¹²¹. Na uszkodzonej karcie rękopisu z bullą BP 6, nr 845 widać nazwę parafii *Msc[.]Jzw*, co Wydawcy błędnie zrekonstruowali w regeście jako *Moscorz(o)w*, czyli małopolski Moskorzew, choć w suplice jest bardzo wyraźnie: *Msciczow*, czyli Mstyczów. W regeście BP 5, nr 711 w ślad za bullą podano imiona beneficjantów: *Iohannes Scarbkonis* i *Albertus Scarbimiri*, podczas gdy w suplice są także miejscowości, z których się pisali, odpowiednio: *de Pniow* i *de Branczino*¹²². Na taką praktykę zdają się też wskazywać specyficzne błędy w BP 7¹²³.

¹¹¹ Np. w BP 5, nr 27, 152, 216, 217, 751; BP 6, nr 659, 845, 856.

¹¹² MPV 10, s. VII.

¹¹³ BP 5, nr 285, 451, 869, 938, 979, por. odpowiednio: RG 5, nr 9471, 9493, 8860, 7795, 5558 oraz MPV 10, nr 476, 479, 484.

¹¹⁴ BP 5, nr 284, por. RG 5, nr 280. Fakt, że jest to prośba o dyspensę *super defectu etatis* wyjaśnia dziwną jak na prowizję sygnaturę: *concessum de 2 annis...*

¹¹⁵ BP 5, nr 66, por. RG 5, nr 8399.

¹¹⁶ BP 5, nr 202 to w rzeczywistości suplika Gotarda o *surrogatio in iure*, a nie o nadanie *si neutri*, por. RG 5, nr 4184 i MPV 10, nr 370. Warto zwrócić uwagę, że reg. BP 5, nr 202 jest nielogiczny, bo wg niego Jan Chebda prosi o prowizję na kanonię, o którą spierają się inni.

¹¹⁷ Ponadto jest to *surrogatio*, a nie *provisio*.

¹¹⁸ Ponadto regest ma błędną datę 26 VI, zamiast 25 VI.

¹¹⁹ Zob. odpowiednio: MPV 10, nr 479 (do BP 5, nr 938); MPV 10, nr 465 (do BP 5, nr 714); MPV 10, nr 577 oraz RG 7, nr 5 (do BP 6, nr 1269); ASV, Cam. Ap., Intr. et Ex., vol. 419, f. 40v i vol. 420, f. 41r, a także Theiner 2, nr 127 oraz RG 6, nr 4487 (do BP 6, nr 504).

¹²⁰ Np. BP 5, nr 301, gdzie bulli w sprawie nadania kustodii gnieźnieńskiej Wincentemu Kotowi przyporządkowano suplikę z 12 IV 1434 w sprawie kantorii krakowskiej dla Wincentego, por. RG 5, nr 9471. W BP 6, nr 839 za podstawę bulli błędnie uznano suplikę RS vol. 477, f. 130v–131r, tymczasem jest to suplika tego samego Władysława s. Wojciecha, ale o kanonię wrocławską, a nie kruszwicką (poprawnie ta suplika jest ponownie w BP 6, nr 846).

¹²¹ W BP 5, nr 812 w przypisie utożsamiono dwie supliki (łączy je to, że obie są reformacjami do tej samej supliki podstawowej), w rzeczywistości zupełnie różne: pierwsza (RS vol. 334, f. 192v) ekspektatywę przyznaną Mikołajowi s. Dobrogosta z Soboty na jedno beneficjum rozszerzała na drugie beneficjum, natomiast druga (RS 334, f. 168r) ekspektatywę przyznaną mu na dwa beneficja rozciągnęła także na kanonię w kościele metropolitalnym lub katedralnym, por. RG 5, nr 6987.

¹²² Zob. Tabela.

¹²³ Zob. niżej, uwagi do BP 7, nr 62, 68, gdzie rejestry mają formę supliki adresowanej do egzekutorów bulli (!).

Oprócz błędów, rejestry w BP cechuje brak ścisłości w oddawaniu treści dokumentów. Jako przykład może posłużyć tytułatura kolektorów papieskich w Polsce, użyta w bullach nominacyjnych. Niekiedy BP mówi o mianowaniu ich kolektorami świętopietrza, podczas gdy w tekście oryginalnym są nazwani kolektorami wszelkich opłat na rzecz Kamery (np. *annat*)¹²⁴. Według rejestru Jakub Guidoni został w 1393 r. kolektorem *in regno Polonie*, choć w bulli jest: *in Regno Polonie et in provintia Gneznensi*, a granice metropolii i Królestwa nie pokrywały się¹²⁵. Marinus z Fregano według BP miał zostać kolektorem m.in. na Litwie i w metropolii lwowskiej, a tymczasem został on tylko kolektorem datków na krucjatę antyturecką, bez prawa do poboru innych świadczeń¹²⁶. Według BP 5, nr 613 i 635 wakans na kanonii kruszwickiej nastąpił *per resignationem Ludolphi Quirren*, ale w regeście pominięto fakt, że Ludolf nigdy nie objął owej kanonii i nie doszło nawet do wydania bulli prowizyjnej, a więc w rzeczywistości jedynie zrzekł się on swoich praw do beneficjum. Znacznie lepiej ujęto to w obligacji *annatowej*, gdzie napisano o wakansie *per cessionem iuris Ludolphi Quirren, possessione non habita, factam*.

Liczba błędów w BP jest tak duża, że wadliwy regest jest normą, a nie wyjątkiem. Nie sposób wyliczać błędów, dlatego w celu ukazania skali problemu podaję poniżej w tabeli wynik porównania regestów suplik z kodeksu RS vol. 339 z tekstem oryginalnym. Wybór padł na ten rękopis, gdyż dysponowałem fotokopiami wszystkich znajdujących się w nim polskich suplik, a chodziło o pokazanie usterek BP na przykładzie przypadkowej grupy, a nie dokumentów dobieranych indywidualnie. Istotny był też fakt, że są tu błędy wszelkich rodzajów. Na wybór tomu nie wpłynęła natomiast liczba błędnych regestów (w innych tomach jest podobnie). W trzech przypadkach supliki mają odpowiadające im bulle i one także zostały porównane z oryginałem. Błędy podzieliłem na trzy kategorie: 1. błąd w samej istocie prośby lub w dyspozycji bulli; 2. błędne informacje zawarte w tekście; 3. opuszczenia tych informacji, które powinny znaleźć się w regeście.

nr rejestru	rodzaj błędów	szczegóły błędów
BP 5, nr 704 (RS 339, f. 182r–182v) RG 5, nr 9493	błędna istota rejestru, reg. niepełny	istota rejestru: błędnie utożsamiono dwie różne supliki Wyszoty z Górki. Obie dotyczą sporu z kapitułą o prepozyturę poznańską, ale pod nr 704 jest ekscerpt z supliki z 3 VIII (RS 338) o pokrycie przez kapitułę kosztów sporu poniesionych przez Wyszotę. Suplika z 23 VIII (RS 339) to prośba Wyszoty, który czuje się szykanowany przez kapitułę zawyżoną taksą prepozytury. Prosi on, by papież wyznaczył dwóch prałatów, aby oszacowali dochody prepozytury i stosownie obniżyli taksę. brakuje: że Wyszota jest nazwany <i>mgr in artibus</i> uwagi: do supliki z 23 VIII jest też bulla, której brak w BP [RLat vol. 350, f. 88v–89r]
BP 5, nr 710 (suplika i bulla) RG 5, nr 4184	błędna istota rejestru, błędne informacje, reg. niepełny	tekst w BP: Eugeniusz IV przyznaje Janowi z Niewiesza, pokojowcowi papieskiemu, zgodę na dożywotnią kumulację dziekanii włocławskiej, archidiaconatu gnieźnieńskiego, kanonikatów gnieźnieńskiego, krakowskiego, poznańskiego, <u>włocławskiego</u> , łęczyckiego i kruszwickiego. istota rejestru: nie jest to dyspensa na dożywotnie kumulowanie wymienionych 8 beneficjów (6 z nich to kanonie, na które nie trzeba dyspensy), ale dyspensa dla Jana z Niewiesza (posiadającego już dyspensę na dwa <i>incompatibilia</i>) na dożywotnie kumulowanie jeszcze trzeciego beneficjum <i>incompatibile</i> (z wyjątkiem najwyższej prałatury w katedrze lub kolegiacie) błędy: chodzi o archidiaconat kaliski, a nie gnieźnieński; wśród beneficjów Jana nie powinno być kanonii włocławskiej

¹²⁴ BP 5, nr 331, BP 7, nr 134.

¹²⁵ BP 3, nr 333.

¹²⁶ BP 6, nr 1111–1113, por. *Acta pontificum Svecica*, t. 2, nr 1262.

nr rejestru	rodzaj błędów	szczegóły błędów
		<p>brakuje: że Jan jest szlachcicem; że Jan otrzymał niegdyś od Marcina V dyspensę na kumulowanie dziekanii wrocławskiej i archidiaconatu kaliskiego lub dwóch innych dowolnych inkompatybilnych, z prawem zamiany; że Jan prosił o prawo zamiany owego trzeciego beneficjum <i>incompatibile</i>, ale go nie otrzymał; nie podano faktycznego statusu wymienionych beneficjów Jana, który posiadał: dziekanie wrocławską, archidiaconat kaliski (a nie gnieźnieński), kanonikaty gnieźnieński, krakowski, poznański, łączycy i kruszwicki; że Jan ma kanonikat płocki (posiada, ale jest w sporze w Kurii) oraz prepozyturę gnieźnieńską (toczy spór w Kurii), oraz ma ekspektatywę na kanonie lub prałaturę w kapitule krakowskiej i wrocławskiej, oraz ma ekspektatywę na beneficjum należące do kollacji arcybiskupa i kapituły gnieźnieńskiej</p>
BP 5, nr 711 (suplika i bulla) RG 5, nr 5575	błędne informacje, reg. niepełny	<p>tekst w BP: Eugeniusz IV daje prowizję na dziekanie kruszwicką (wakującą po śmierci w Kurii Wojciecha s. Skarbimira) Janowi s. Skarbka, plebanowi w Chodowie, archidiaconowi zawichojskiemu, toczącemu spory w Kurii o kanonie krakowską i kustodię św. Michała na Wawelu</p> <p>istota rejestru: to nie tylko prowizja, ale i dyspensa <i>ad incompatibilia</i></p> <p>błędy: Jan miał jedynie prowizję na archidiaconat zawichojski, ale nie posiadał go jeszcze</p> <p>brakuje: pominięto, że Jan s. Skarbka pisze się z Pniowa; że jest prezbiterem diecezji krakowskiej, że jest szlachcicem i przebywa w Kurii; że taksa w suplice to 20 grz. (w bulli 25); że zmarły Wojciech s. Skarbimira pisze się z Borucina; że Jan miał już dyspensę na trzy lata (z prawem zamiany) na kumulowanie dwóch beneficjów niekompatybilnych; pominięto określenie statusu probostwa w Chodowie (<i>obtinere</i>); że Jan otrzymuje dyspensę na kumulowanie przez 5 lat (z prawem zamiany) dziekanii kruszwickiej i archidiaconatu zawichojskiego lub dwóch innych inkompatybilnych; że posiadał ekspektatywę na kanonie lub prałaturę w katedrze krakowskiej i ekspektatywę na beneficjum należące do kollacji abpa i kapituły gnieźnieńskiej; że po objęciu owych prałatur Jan miał zrzec się probostwa w Chodowie i [praw do] kustodii św. Michała, a po upływie 5 lat oczywiście także dziekanii lub archidiaconatu.</p> <p>uwagi: ekspedycja bulli 8 IV 1438 (poprawiona z 28 IX 1437)</p>
BP 5, nr 712 RG 5, nr 4223	błędna istota rejestru, reg. niepełny	<p>istota rejestru: Jan Strzelecki nie prosi o prowizję kustodię św. Michała na Wawelu, ale o wprowadzenie go w prawa (<i>surrogatio</i>), jakie miał do tej kustodii Jan s. Skarbka [z Pniowa] i udzielenie mu nowej prowizji (<i>nova provisio</i>);</p> <p>brakuje: że Jan s. Skarbka pisze się z Pniowa (w or. jest odwołanie do supliki 711, gdzie jest „de Pniow”); że Jan Strzelecki posiada kanonie kruszwicką (10 grz.); że informacje o posiadanych ekspektatywach i dyspensach, które posiada, ma podać w Kancelarii</p> <p>uwagi: suplika nr 712 i nr 711 tworzą rotulus</p>
BP 5, nr 713 RG 5, nr 6945	błędna istota rejestru, reg. niepełny	<p>istota rejestru: Mikołaj z Niewiesza nie prosi o prowizję na kanonie wrocławską, ale o wprowadzenie w prawa, jakie miał do niej ś.p. Wojciech z Borucina (a ewentualnie, gdyby proces ustalił, że ani Mikołaj nie ma, ani Wojciech nie miał żadnych praw do niej, to Mikołaj prosi o prowizję na tę kanonie, wakującą po Piotrze z Krępy)</p> <p>brakuje: że spór (nierozstrzygnięty) o kanonie toczył się przed audytorem papieskim Janem de Thomariis; że Jan z Niewiesza był powodem (<i>actor</i>) a Wojciech z Borucina pozwanym i pozostawał w faktycznym posiadaniu prebendy (<i>reus et possessor</i>); że kanonia ta zaważowała wcześniej przez objęcie mocą prowizji papieskiej prepozytury wrocławskiej przez Piotra z Krępy; że Jan miał ekspektatywę (szczegóły miał podać w Kancelarii)</p>
BP 5, nr 715 (suplika i bulla) RG 5, nr 128	reg. niepełny	<p>brakuje: że Wojciech jest nazwany kapelanem papieskim; że jest prezbiterem; że chodzi o kruszwicką kolegiatę św. Piotra (jest jeszcze kolegiata św. Wita); że wszystkie cztery wymienione beneficja faktycznie posiada; że posiada ekspektatywę na kanonie (i dowolne prałatury) w katedrze gnieźnieńskiej i krakowskiej oraz ma dyspensę na dożywotnie kumulowane archidiaconatu pszczyńskiego z innym <i>beneficium incompatible</i> (z wyjątkiem najwyższej prałatury w katedrze i kolegiacie)</p> <p>uwagi: ekspedycja bulli 7 IX 1437</p>

nr rejestru	rodzaj błędów	szczegóły błędów
BP 5, nr 716 RG 5, nr 4184	reg. niepełny	brakuje: że powodem wakansu była też rezygnacja Tomasza s. Piotra z Trębek; że Jan z Niewiezia był szlachcicem; że Jan miał ekspektatywę (szczegóły miał podać w Kancelarii)
BP 5, nr 718 RG 5, nr 7061	reg. poprawny	uwaga: obie podane supliki (f. 74v–75r z 23 VIII 1437 oraz f. 170v–171r z 29 VIII) są identyczne, ale mają różniące się sygnatury papieskie, pierwsza: <i>Concessum postquam...</i> , a druga: <i>Concessum...</i>
BP 5, nr 719 RG 5, nr 128	błędne informacje	błędy: poprawna data supliki to 22 VIII 1437, a nie 25 VIII uwagi: jest to <i>reformatio</i> do supliki nr 715
BP 5, nr 720	reg. poprawny	
BP 5, nr 721	błędne informacje, reg. niepełny	błędy: Andrzej s. Marka nie objął niegdys scholasterii mocą ekspektatwy <i>in forma gratie »si neutri«</i> , ale na scholasterię, objętą wcześniej mocą ekspektatwy, papież udzielił mu <i>provizji in forma gratie »si neutri«</i> brakuje: że w owej wcześniejszej ekspektatywie Andrzej prosił o dyspensę na dożywotnie kumulowanie scholasterii wiślickiej z probostwem w Bejskach, ale jej nie otrzymał; że Andrzej określony jest jako <i>dilectus regis</i> , że w obecnej suplicie o dyspensę jest także prośba o <i>potestas permutandi</i> uwagi: wymowa sygnatury jest taka, że papież w zasadzie ponownie odmówił dyspensy, dał jedynie roczną dyspensę, by Andrzej miał czas zamienić jedno z tych dwóch beneficjów niekompatybilnych na kompatybilne

Jak widać, z całego tomu tylko dwie supliki (na 11) są wydane poprawnie, ale rzecz charakterystyczna, nie są to rejestry, ale ekscerpty z przepisaniem niemal w całości tekstem źródła. Zwykle różnorodność błędów jest mniejsza, ale liczba wadliwych rejestrow jest podobna. W BP zdecydowanie przeważają rejestry niepełne. Oczywiście są też tomy rejestrów lepiej opracowane. Na ok. 400 rejestrow suplik i bulli (głównie w sprawach beneficjalnych), które porównałem z tekstem oryginalnym, ok. 70% było wadliwych. Podkreślimy, że nie wliczałem tu błędów wynikających z przyjętej koncepcji wydawnictwa, a więc: opuszczanie dat ekspedycji, wcale lub niepoprawnie podawane sygnatury papieskie w suplikach oraz relatywnie nieszkodliwe, ale bardzo liczne błędne lekcje nazw miejscowych i osobowych. Gdyby uwzględnić wszystkie te błędy, to trzeba by uznać za wadliwe niemal wszystkie rejestry w BP.

Miary dopełniają słabe indeksy. Oprócz zbyt wielu zwykłych błędów (np. nie zindeksowano rejestrow BP 6, nr 885, 886), złych identyfikacji, pomylnych numerów itp., w indeksie prawie zupełnie brak odsyłaczy, np. od formy źródłowej do nazw w brzmieniu dzisiejszym. Zgodnie z powszechnie przyjętą praktyką, osoby mają swoje hasła pod miejscowościami, z których się pisały, ale brakuje wielu haseł dotyczących osób, które znane są tylko z imienia. Dla przykładu, w BP 5 brak haseł: *Jarandus Stanislai* (por. nr 111), *Ianussius Wlodkonis* (nr 281), *Stiborius Petri* i *Lascz Pelcze* (nr 378), a w BP 6 brak hasła: *Iohannes Rubein* (nr 833, 875)¹²⁷. Osoby te wymienione są tylko pod swoimi beneficjami, ale nie mają własnego hasła.

Bullarium Poloniae, t. VII

Na przełomie lat 2006 i 2007 r. ukazał się siódmy tom BP, zawierający akta z pontyfikatu Pawła II (1464–1471). Jest najmniejszy objętościowo z dotychczasowych tomów, ponieważ liczy 958 numerów. Tak bardzo odbiega on od poprzednich, że zostanie omówiony odrębnie. Szczegółową charakterystykę BP 7 zamieściłem w innym miejscu, tutaj ograniczę się tylko do najogólniejszych uwag¹²⁸.

¹²⁷ W BP są błędne lekcje „Iohannes Rutheni” i „Iohannes Rabein”.

¹²⁸ Szczegółowa charakterystyka BP 7, zob. M. D. Kowalski, *Krytyczne uwagi o najnowszym, siódmym tomie „Bullarium Poloniae”*, Roczn. Hist. 73, 2007, s. 214–231. W niniejszym fragmencie, dotyczącym BP 7, nieuniknione będą pewne powtórzenia.

Tak jak we wszystkich dotychczasowych tomach, jako wydawcy figurują I. Sułkowska–Kuraś oraz S. Kuraś. Ponadto, jako współpracownicy występują Janusz Smołucha i Przemysław Stanko, którzy przygotowywali tekst do druku. Z oczywistych powodów, pod wieloma względami BP 7 jest podobny do tomów poprzednich, dziedzicząc niestety ich wady. Zawiera on wszystkie rodzaje błędów, jakie cechowały tomy 1–6. W BP 7 pojawiły się jednak również zasadnicze różnice w stosunku do tomów wcześniejszych. Niestety, są to zdecydowanie zmiany na gorsze. Pojawienie się w siódmym tomie ogromnej liczby nowych błędów da się wyjaśnić tylko wspomnianą zmianą osób odpowiadających za przygotowanie tekstu do edycji.

Znaczna część dokumentów ma postać ekscerptów, a nie — jak dotychczas — regestów. Nie jest to jednak świadoma zmiana koncepcji, na co wskazuje nie tylko brak stosownej deklaracji we „Wstępie”, ale także wiele cech owych ekscerptów. Są one pozbawione wszelkich elementów formularza, a odnoszą się tylko do treści bulli. Nie widać jakiegokolwiek kryterium, według którego dokumenty były regestowane lub ekscerpowane. Identyczne bulle mają raz jedną, a raz drugą formę¹²⁹. Dyspozycje bulli i prośby suplik często urywają się w środku zdania. Dotyczy to zwłaszcza nadań typu *si neutri*, które prawie zawsze mają postać: *Sup(plicat) NN [tu osoba] ut si ex eventu litis [tu opis sporu] constiterit nulli... Concessum*.¹³⁰ oraz dokumentów typu *surrogatio in ius*, np.: *Sup. dictus Petrus ut ad omne ius... sibi que de dicta cancellaria*.¹³¹ Czytelnik — jeśli umie — musi dopowiedzieć sobie ciąg dalszy i uzupełnić wykropkowane fragmenty. Niektóre regesty są wręcz bez sensu, jak np. (cytuję je w całości (!), opuszczając tytuły): *Alberto de Xansz: Eidem [tytuły] de uno vel duobus ben. ... archiep. Gnez. et episcopi Crac. ac capit. ...*¹³², albo: *Eidem [=Vincentio el. Enensi]: Conceditur, ut a quocumque maluerit antistite ...*¹³³, czy też liczne typu: *Andree Zaschkowsky laico Crac. d. Remissio*¹³⁴.

W BP 7 mamy zapiski, które nie są ani regestami, ani tekstami *in extenso*. Są to noty przepisane w całości z RLat, ale są one regestami sporządzonymi przez XV-wiecznego pisarza, który podawał tylko początki formuł: *devotionis vestre etc. hinc est etc. et ne quod absit etc. porro etc.* Zamiast cytować tekst niezrozumiały dla niefachowca i dopisywać pod spodem: „[*alt. portatile*]”, Wydawcy powinni rozpoznać formularz, a tym samym sprawę, której dotyczy bulla i sporządzić „współczesny” regest. Niestety, niekiedy źle rozpoznali typ formularza i rzekome prawa do używania ołtarza przeznaczonego to w rzeczywistości udzielenie *absolutionis plenariae*¹³⁵.

Nawet na tle niewłaściwej metody wydawania suplik i bulli w BP, sposób edycji źródeł w tomie 7. budzi zdziwienie. Spotykamy tam zdumiewającą praktykę w odniesieniu do bulli, dla których zachowały się odpowiadające im supliki. Regest bulli kończy się wtedy prawie zawsze potwierdzeniem papieskim: *Fiat* albo *Concessum* (a nawet obydwoma na raz!)¹³⁶. Czasem przy bulli, zamiast przy suplicie, zdarza się nawet pełna sygnatura¹³⁷. Wygląda na to, że elementy papieskiej sygnatury, które w BP 2–6 były podawane w przypisie pod regestem, w BP 7 „awansowały” do tekstu bulli. Wywołuje to wrażenie, że Wydawcy nie odróżniali supliki od bulli i świadczy o brakach w elementarnej wiedzy o dyplomatyce papieskiej. Zdarzają się też prawdziwe kurioza, jakimi są supliki adresowane do egzекutorów bulli! Nie są to jednak nieznanne dyplomatyce papieskiej nowe formy, ale najwyraźniej do zregestowanej supliki, po znalezieniu odpowiadającej jej bulli, dopisano adresatów dokumentu (egzekutorów) i w takim kształcie zapiska została wydana¹³⁸. Są też tak dziwne pozycje, jak supliki,

¹²⁹ Np. bulla z nadaniem typu *nova provisio*: BP 7, nr 519 (ekscerpt) i nr 365 (regest); nadanie beneficjum wakującego z powodu rezygnacji: nr 411 (ekscerpt) i nr 399, 402, 445 (regesty).

¹³⁰ BP 7, nr 61 oraz podobne nr 65, 165, 191, 193, 194, 198, 341, 633, czasem chyba jeszcze gorzej: nr 34, 59, 133.

¹³¹ BP 7, nr 621, zob. też nr 619, 623.

¹³² BP 7, nr 120, podobnie nr 121.

¹³³ BP 7, nr 757.

¹³⁴ BP 7, nr 267 oraz inne: nr 393, 558, 575, 578, 676, 727, 737 i in.

¹³⁵ BP 7, nr 788, 830, 836, 837. Inne przepisane dosłownie regesty z XV w. to nr 69–97, 99.

¹³⁶ BP 7, nr 160 (*Fiat. Concessum*), 184, 227, 457, 463, 474, 530, 544, 674 i in.

¹³⁷ BP 7, 314 (po sygnaturze jest jeszcze data ekspedycji); zob. też nr 244, 350, 595, 596. Warto zwrócić uwagę, że treść sygnatur w nr 244 i 314 nie zgadza się częściowo z treścią bulli.

¹³⁸ BP 7, nr 62, 68.

w których petent o nic nie prosi¹³⁹, albo bulla bez dyspozycji (papież niczego nie poleca)¹⁴⁰. Zdarza się, że bulla kończy się dyspozycją, ale o treści (cytuję w całości): *Mandatur ut ...*¹⁴¹. Jak już wcześniej wspominałem, zaczęto zamieszczać daty ekspedycji bulli, ale z niezrozumiałych powodów tylko wrywkowo.

Kolejną cechą charakterystyczną w BP 7 jest masowe stosowanie skrótów wbrew zaleceniom instrukcji wydawniczych, jak i wbrew zdrowemu rozsądkowi. Liczba abrewiacji i sposób skracania skutecznie utrudnia zrozumienie tekstu. Wydawcom nie zależało chyba na oszczędności miejsca, bo np. w porównaniu z BP 1–6 między wierszami jest dwa razy więcej światła. Jaką zresztą oszczędność może przynieść skrócenie słowa *auri* (w genetywie) do formy „aur.”, albo *papa* do „PP”. W tekstach spotykamy całe serie skrótów, jak np.: „Archiep. Gnez. Johannem Pyenasek archidiaconum Gnez. et dec. Lanc. Gnez. d. eccl., olim... Pii PP II ...” (nr 355). Powinno się wtedy dawać — tak jak w BP 1–6 — pełne rzeczowniki, albo przynajmniej skrócenia z końcówkami gramatycznymi¹⁴². Niekiedy skróty stosowane są w sposób absurdalny, jak w przypadku użycia skrótu *cust.* (= *custodia* [beneficium]) w zwrocie: *in carceribus tamdiu sub bona cust. facias*, gdzie chodzi o „trzymanie pod strażą” (BP 7, nr 54), albo zastosowanie skrótu „can.” (= *canonicus*) w zwrocie *nullo can. titulo sibi suffragante* (BP 7, nr 622) w znaczeniu *canonico titulo*, czyli bez tytułu prawnego. Bardzo liczne są odesłania w tekstach typu: *ut supra, similiter, prefatus*, które odsyłają donikąd.

Jedną z najpoważniejszych usterek BP 7 jest wielka liczba elementarnych błędów w łacinie. Najminnie występują zwroty w rodzaju: *Petrus petunt; per privationem — — facta; de eadem canonicatum; ut aliud ben. incompatibilem; ex eventu litis — — vertentibus*¹⁴³, albo konstrukcje typu: *ut sibi de cancellaria Gnez., per resignationem Iohannis — — vacantem, iam auct. ordinaria acceptavit, provideatur* (poprawnie: ... *de cancellaria Gnez., per resignationem Iohannis (...)* [*factam*], *vacante, [quam] iam auct. ordinaria acceptavit*¹⁴⁴. Nie chodzi tu o pojedyncze pomyłki, które zawsze mogą się przytrafić, ale o zjawisko masowe. Błędów takich są setki! W zdaniach (zwłaszcza podrzędnych) często brakuje podmiotu, orzeczenia, czy jakiejś frazy, przez co są niezrozumiałe. Regesty nr 331 i 678 są nierozumiałe, ponieważ najwyraźniej przy przepisywaniu „zgubiono” fragmenty tekstu¹⁴⁵.

Wiele błędów świadczy o tym, że oprócz braków w łacinie, Wydawcy nie znali terminologii ani ówczesnych realiów. Spotykamy więc zwroty typu: *in fama iuris* (zamiast *in forma iuris*)¹⁴⁶, *cantoriam — — per litteram resignationem — — vacatu* (zamiast: *cantoriam, (...)* *per liberam resignationem (...)* *factam, vacaturam*)¹⁴⁷. Literę „R” z marginesów RS, oznaczającą suplikę reformacyjną, rozwiązywano jako „R(elatio)” zamiast „R(eformatio)”¹⁴⁸. *Gratia capitalis* to nie nazwa własna beneficjum, choć takie rozwiązanie skrótu „cpli” podaje *Lexicon abbreviaturarum Cappellego*, ale po prostu *gratia capituli*, czyli kanonia gracjalna, której uposażenie zapewne ufundowała kapituła¹⁴⁹. Przykłady można by mnożyć.

Niekiedy zdania są bezsensowne, jak np.: *si cum cura XX. si vero sine cura fuerit XV m. arg. se taxa de si taxatum fuerit etc.* Nie dostrzeżono, że na początku brakuje podmiotu (*beneficium ecclesiasticum*) a bezsensowna fraza „se taxa de” jest skrótem i fragment powinien brzmieć: [... *cuius fructus*] *si cum cura XX, si vero sine cura fuerit XV m. arg. se(cundum) taxa(tionem) de(cime), si taxatum fuerit etc.*¹⁵⁰. Wielokrotne podawanie w sygnaturach klauzuli w formie: *Et quod non obstante habentur pro expressis* świadczy o nieznanym znaczeniu tego zwrotu (i nieznanym znaczeniu gramatyki).

¹³⁹ BP 7, nr 196, 687, 689.

¹⁴⁰ BP 7, nr 467. W regeście opuszczono wiele informacji, por. Theiner 2, nr 193.

¹⁴¹ BP 7, nr 7.

¹⁴² A. Wolff, *Projekt instrukcji wydawniczej dla pisanych źródeł historycznych do połowy XVI wieku*, St. Źródł. 1, 1957, s. 161 (pkt. 20).

¹⁴³ Odpowiednio: BP 7, nr 919, (podobne nr 403, 541), 812, 357, 157, 918.

¹⁴⁴ BP 7, nr 823.

¹⁴⁵ BP 7, nr 331 brak fragmentu między *s. Marie* a *Sigismundi* (por. nr 324). W nr 678 brak fragmentu pomiędzy *officiū... ac a collationem etc.*

¹⁴⁶ BP 7, nr 812.

¹⁴⁷ BP 7, nr 777.

¹⁴⁸ BP 7, nr 789 i 829.

¹⁴⁹ BP 7, nr 245.

¹⁵⁰ BP 7, nr 69–72, 91.

Formuła powinna brzmieć: *Et quod nonobstantes beneficiales [oratoris] habeantur pro expressis* i oznacza, że petent (*orator*) nie musi podawać w formule *non obstantibus* wszystkich posiadanych beneficjów.

Skutkiem nakładania się błędów w łacinie i niewłaściwie używanych skrótów, niektóre regesty w BP 7 są prawie lub całkowicie niezrozumiałe. Dobrze widać to na przykładzie prostej zapiski o prowizji na biskupstwo łuckie: *Die Lune IIII Iulii in consistorio secreto s. domini nostri ad relationem reverendissimi domini Rothomagensis providet eccl. Luczowiensis de persona domini Martini vacant per translationem reverendissimi patris domini Johannis ultimi ipsius eccl. episcopi translati ad eccl. Wiln.*¹⁵¹ Zdanie nie ma w ogóle podmiotu, bo raczej nie chodziło o to, iż: *s(ancti) domini nostri* — *vacant*, i nie ma też sensu. Powinno ono brzmieć: *Die Lune, IIII Iulii, in consistorio secreto, sanctissimus dominus noster* (czyli papież), *ad relationem reverendissimi domini Rothomagensis, providet ecclesie Luczoriensi in ducatu Littwanie*¹⁵², *de persona domini Martini, vacant(i) per translationem reverendi patris domini Johannis, ultimi ipsius ecclesie episcopi, translati ad ecclesiam Vilmensem.*

Tekst źródłowy w BP 7, jak zresztą ukazują to powyższe przykłady, jest podany wyjątkowo niechlujnie, a niekonsekwencja, częsta w tomach 1–6, w BP 7 została podniesiona do rangi żelaznej zasady. Bez wyraźnych powodów dokumenty są w regestach lub ekscerptach, a nawet w całości¹⁵³. Daty bulli z zasady są na marginesach, ale czasem pojawiają się też w tekście¹⁵⁴. Daty ekspedycji czasem są, częściej nie, za to nigdy nie są rozwiązywane przez Wydawców (tu jest konsekwencja). Czasem są podane w cudzysłowie, a czasem nie. Papieskie sygnatury podawane są często tylko jednym słowem, czasem — prawie w całości, czasem — wcale. Niekiedy zaczynają się od nowego akapitu, czasem stanowią całość z tekstem. Taksy zamiast przy beneficjach nierzadko podawane są w przypadkowych miejscach, aż do otaksowania Sędziwoja z Tęczyna włącznie¹⁵⁵. Wyrażane są zwykle cyframi arabskimi, ale czasem rzymskimi lub słownie¹⁵⁶. Liczne zwroty typu: *ut supra, similiter, praefatus* zazwyczaj odsyłają donikąd. Wbrew przyjętym zasadom, czasem na początku bulli pojawia się imię wystawcy (Pawła II). Daje to niekiedy efekt humorystyczny, np.: *Bene legit, bene construit et competenter cantat sit sextus Paulus II etc.*¹⁵⁷, albo gdy imię papieża wstawione na początku bulli stało się podmiotem zdania, które z tego powodu mówi o inkorporacji papieża do klasztoru Św. Krzyża¹⁵⁸.

Odrębną kwestią jest edycja w BP akt (suplik) z Penitencjarii Apostolskiej. Choć pojawiają się one w tomach wcześniejszych, to problem nabiera ostrości w BP 7, gdzie stanowią one znacznie większą niż dawniej część zawartości. Supliki te były zwykle drukowane w całości, więc były zrozumiałe dla czytelnika, jednak za pontyfikatu Pawła II w registrach Penitencjarii pojawiły się liczne zapisy w formie skróconej i w takiej postaci trafiły też do BP 7. Sposób edycji tych skróconych not jest nieporozumieniem, co najłatwiej zilustrować przykładem:

Paulus II de perpetuis.

Johannes de Pocezwynicza! presb. monachus professus monast. Szczechowien(sis) OSB Crac. d., petunt perpetuam.

*Fiat de speciali pro omnibus. Jo(hannes) electus Saonen(sis) regens etc.*¹⁵⁹

Takich zapisek jest w BP 7 znacznie więcej¹⁶⁰. Abstrahując od strony gramatycznej, widać wyraźnie, że zapiska jest wydana w sposób niewłaściwy, a Wydawcy nie mają pojęcia o Penitencjarii. Czytelnik raczej nie zrozumie, o co chodzi w tej nielogicznej nocie. Akta Penitencjarii powinny być wy-

¹⁵¹ BP 7, nr 579.

¹⁵² *in ducatu Littwanie* dopisane na marginesie rękopisu.

¹⁵³ BP 7, nr 542.

¹⁵⁴ Por. BP 7, nr 69–97.

¹⁵⁵ BP 7, nr 195. Por. nr 155, 621.

¹⁵⁶ Zob. np. BP 7, nr 69–94 i 95–97.

¹⁵⁷ BP 7, nr 69. Na początku bulli znalazły się jeszcze wyniki egzaminu kleryka, nie oddzielone graficznie od tekstu bulli (wszystko bez interpunkcji).

¹⁵⁸ BP 7, nr 943.

¹⁵⁹ BP 7, nr 432.

¹⁶⁰ Zob. np. BP 7, nr 24, 30, 274, 387, 403, 543, 814, 919 i in.

dawane inaczej. Znakomitym wzorem jest tu *Repertorium Poenitentiarie Germanicum*¹⁶¹. Najlepiej nie mieszać tych akt z bullami, ale zebrać je w osobnej części książki. Oprócz tego supliki należałoby podzielić na kategorie, tak jak ma to miejsce w oryginalnych registrach. Registry miały bowiem wyodrębnione działy, do których wpisywano supliki, w zależności od materii, której dotyczyły. Supliki można dawać w formie skróconej, jak w *Repertorium*, albo na podstawie znajomości formularza sporządzić „normalny” regest. Oczywiście wyławiając pojedyncze nazwisko Polaka z wielonarodowej grupy, należy zmienić formę czasownika i sygnatury na liczbę pojedynczą. Wszystko powinno być dokładnie wyjaśnione we wstępie. Tam też powinny się znaleźć podstawowe wiadomości na temat Penitencjarii¹⁶². Cytowana suplika powinna być w dziale *de confessionalibus* (a nie *de perpetuis*) i powinna brzmieć: *Johannes — — petit litteras confessionales ad perpetuum duraturas*, bo jest to prośba o list spowiedniczy.

Liczba błędów sygnalizowanych wyżej w omówieniu BP 7 jest bardzo duża. Wszystko wskazuje na to, że w przypadku najnowszego tomu BP mamy do czynienia z przepisaniem dosłownie i bez zrozumienia roboczymi notatkami, które zostały sporządzone podczas kwerendy, z zamiarem przeredagowania ich później w formę regestów.

Konkluzje

Wydawnictwo *Bullarium Poloniae* jest niewątpliwie owocem wielkiego wysiłku, co doskonale rozumie każdy prowadzący kwerendę w tego typu archiwaliach. Wymaga ona żmudnego przeglądania setek opasłych kodeksów, zawierających bardzo jednorodny, czasem nużący materiał. Niestety, trzeba stwierdzić, że wysiłek ten został zmarnowany. Powodem był brak należytego przygotowania Wydawców i w konsekwencji brak przemyślanej koncepcji tak trudnej edycji. Na każdym kroku widoczna jest nieznajomość instytucji, która wytworzyła akta, co w przypadku tak skomplikowanej machiny biurokratycznej, jaką tworzyły Kancelaria i Kamera Apostolska, musiało doprowadzić do porażki. *Bullarium* pokazało, jakie bogactwo materiału kryje się w archiwach papieskich, ale równocześnie wprowadziło do obiegu naukowego bardzo dużo informacji błędnych. Liczba wadliwych regestów, sięgająca ok. 70% ogółu dokumentów, jest dyskwalifikująca dla wydawnictwa źródłowego. Do tego dochodzą jeszcze błędy wynikające ze złej metody edycji, takie jak: rezygnacja z edycji suplik (gdy istnieje bulla), źle podawane (lub nie podawane) sygnatury suplik, pominięcie dat ekspedycji dokumentów, spolszczane nazwy itd., co znacznie zwiększa procent wadliwych regestów. Z punktu widzenia koncepcji wydawnictwa, za fundamentalny błąd należy uznać pominięcie innych niż bulle i supliki materiałów archiwalnych (zwłaszcza akt Kamery) oraz samą formę prezentacji materiału dokumentowego, która sprawia że BP jest zupełnie nieprzydatne dla studiów nad dyplomatyką. Wydawcy pominieli ponad stuletni międzynarodowy dorobek edytorski, jak i równoległe rozwijające się badania nad dyplomatyką papieską. Tymczasem wystarczyło skorzystać z gotowych wzorów, które należało tylko zmodyfikować, uwzględniając specyfikę polskiego materiału. Warto przy okazji zauważyć, że brak przemyślanej koncepcji wydawania źródeł papieskich jest podstawową słabością większości polskich edycji. Niestety, nierzadko wynikało to z braku odpowiedniego przygotowania merytorycznego wydawców oraz „partyzanckich” metod pracy.

Polscy historycy dysponują obecnie kilkoma wydawnictwami źródeł papieskich i co gorsza, edycje starsze ciągle muszą pozostawać w użyciu, mimo istnienia *Bullarium*. Materiał jest rozproszony, niewygodny w korzystaniu, często źle wydany. Sposób edycji nie pozwala dostrzec procedur kurialnych. Wszystko to bardzo utrudnia, a czasem wręcz uniemożliwia właściwą interpretację źródeł papieskich. Oczywiście, polski historyk korzystając z bogatej literatury obcojęzycznej może się dobrze przygotować do pracy ze źródłami papieskimi, ale ułomne polskie publikacje i tak ograniczą możli-

¹⁶¹ *Repertorium Poenitentiarie Germanicum*, t. 1–6, bearb. L. Schmutge [i in.], Tübingen 1996–2005; poszczególne tomy obejmują pontyfikaty od Eugeniusza IV do Sykstusa IV.

¹⁶² O kancelarii Penitencjarii Apostolskiej zob.: L. Schmutge, P. Hersperger, B. Wiggerhauser, *Die Supplikenregister der päpstlichen Pönitentiarie aus der Zeit Pius' II. (1458–1464)*, Tübingen 1996 lub choćby we wstępach do *Repertorium Poenitentiarie Germanicum*.

wości badawcze. Ze względu na usterki wydania, historycy nie mogą się zadowolić korzystaniem wyłącznie z BP. Koniecznie trzeba korzystać też ze starej edycji Theinera (gdzie drukuje on pełne teksty), a także z RG (im nowszy tom, tym lepszy), MVBoh (do dziejów Śląska) i z odpisów Ekspedycji Rzymskiej PAU. W razie pojawiania się rozbieżności, należy raczej wierzyć nie BP, ale innym edycjom.

Kontynuowanie *Bullarium Poloniae* w obecnej formule, zwłaszcza biorąc pod uwagę niezwykle niski poziom ostatniego tomu, nie ma sensu. Błędów nie da się poprawić żadnymi suplementami. W moim głębokim przekonaniu całą edycję trzeba wykonać od nowa, według innych zasad. Materiał watykański jest na tyle wartościowy, że warto to zrobić. W ramach nowej serii (mogłaby się nazywać np. *Acta pontificum Romanorum*) należy opublikować razem wszystkie kategorie źródeł papieskich, także wtedy, gdy mają już gdzieś dobre wydanie. Należy uwzględnić też bulle zachowane w archiwach odbiorców, ale oryginały trzeba wydawać zgodnie z przyjętymi w świecie zasadami. Specyfika polskiego materiału polega na tym, iż jest go na tyle mało, że można jeszcze publikować pełne teksty, ale zbyt wiele, by zachować prosty układ chronologiczny. Najlepsze, jak sądzę, wydaje się zbieranie razem, pod jednym numerem, materiału dotyczącego tej samej sprawy (np. nadania konkretnego beneficjum). Taką propozycją będą przygotowywane przeze mnie tomy *Acta Camerae Apostolicae* w ramach serii MPV, choć metoda edycji jest dobrana pod kątem akt Kamery i będzie wymagała pewnych zmian¹⁶³. Dla suplik i bulli najwłaściwsze wydaje się drukowanie w formie obszernych ekscerptów, obejmujących „indywidualną” część dokumentów, koniecznie wraz z podawaniem typów formularza. Dobrym wzorem może tu być wydawnictwo MVBoh. Pozostałe akta (głównie z Kamery) najlepiej drukować *in extenso*. Nie można, jak uczyniono to w BP, rezygnować z przypisów. Ze względów praktycznych wydaje się, że najlepiej rozpocząć reedycję materiału, poczynając od 1378 r., bo tomy BP od roku 1378 zawierają więcej błędów, a ponadto wtedy na większą skalę zaczynają pojawiać się źródła niedokumentowe (akta Kamery).

Praca musi być prowadzona przez niewielki, dobrze przygotowany zespół, bo przerasta ona możliwości jednego człowieka. Powinna odbywać się pod patronatem (i kontrolą) instytucji naukowej. Ważne jest też zapewnienie stabilnego finansowania. Wbrew pozorom, koszt tego rodzaju przedsięwzięcia nie jest duży i rocznie byłby zbliżony do kosztów typowego grantu humanistycznego. Koniecznie należy kopiować wyszukane polonika, które najlepiej byłoby później złożyć np. w Bibliotece PAU i PAN w Krakowie, obok Tek Rzymskich, stwarzając czytelnikom możliwość weryfikacji. Cały program musi być dobrze przemyślany i przeprowadzony, bowiem w razie niepowodzenia, kolejnej próby zapewne już nie będzie.

¹⁶³ Więcej na ten temat zob. M. D. Kowalski, *Akta Kamery Apostolskiej z czasów Eugeniusza IV (1431–1447)*, „Sprawozdania z Posiedzeń Wydziałów i Komisji PAU”, 2006 [w druku].